Dziś zaczynamy: „Ostatni sezon w Szwajcarii" – strona trzecia

GAZETA WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
PIĄTEK
10
MARCA
1967

Wydanie A
Nr 58 (7175)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Nikołaj Podgorny o aktualnej sytuacji międzynarodowej

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — N. Podgorny, wygłosił 9 bm. przemówienie do wyborców leningradzkiego okręgu wyborczego Moskwy.

Podkreślił on, że główny cel radzieckiej polityki zagranicznej polega na tym, aby przyczyniać się do umacniania na arenie światowej pozycji socjalizmu, demokracji i pokoju.

Przypominając, że najbardziej zaślepieni nienawiścią przedstawiciele imperializmu gotowi są nawet do rozpętania nowej wojny światowej, Podgorny powiedział: W istocie rzeczy pomagają im ci, którzy w Chinach przybierają dziś miano najbardziej rewolucyjnych lewicowców. Ci, którzy nie wykluczają światowego konfliktu wojennego dla osiągnięcia swych awanturniczych celów.

Jesteśmy jednak pewni, że narody nie dadzą się oszukać krzykliwą propagandą, nie dadzą się zastraszyć również groźbami.

Podgorny stwierdził, że stosunki między krajami socjalistycznymi stają się coraz szersze, ściślejsze i coraz bardziej rzeczowe. Kraje socjalistyczne szukają rozwiązania powstających problemów wspólnymi siłami, na podstawie poważnej analizy, starając się we właściwy sposób łączyć interesy narodowe z internacjonalistycznymi.

Mówca podkreślił, że ZSRR będzie nadal udzielać narodowi wietnamskiemu wszechstronnej pomocy w jego sprawiedliwej walce przeciwko zbrodniczej agresji USA.

Dokończenie na str. 2

Intensyfikacja działań partyzanckich

B. doradca J. F. Kennedy'ego: „Johnson nie jest zainteresowany sprawą pokojowych rokowań w Wietnamie"

Brutalna agresja USA przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu nie ustaje. W środę mimo złych warunków atmosferycznych panujących w całej dolinie Rzeki Czerwonej amerykańscy piraci powietrzni atakowali różne obiekty w Wietnamie Północnym.

W Wietnamie Południowym amerykańskie superfortece „B-52" nadal obrzucają bombami tereny, gdzie zdaniem władz amerykańskich, znajdują się zgrupowania sił patriotycznych.

Agencje zachodnie donoszą o intensyfikacji działań partyzanckich przeciwko wojskom USA i reżimu sajgońskiego. W nocy ze środy na czwartek żołnierze Frontu Wyzwolenia przypuścili gwałtowny atak na pozycje zajmowane przez oddział pierwszej brygady czwartej dywizji piechoty amerykańskiej. Dywizja ta stacjonuje w prowincji Phu Yen, w odległości 350 km na północny wschód od Sajgonu. Amerykańskie stanowiska zostały obrzucone granatami i innymi ładunkami wybuchowymi. Walki trwały prawie 4 godziny. Z pierwszych informacji wynika, że 10 żołnierzy amerykańskich zostało zabitych, a 25 odniosło rany.

Nie ulega wątpliwości, że administracja Johnsona bynajmniej nie jest zainteresowana rokowaniami w celu natychmiastowego zaprzestania wojny w Wietnamie, w przeciwnym bowiem razie położyłaby kres bombardowaniom Wietnamu Północnego — oznajmił w środę Arthur Schlesinger, b. doradca prezydenta Kennedy'ego. W oświadczeniu złożonym wobec dziennikarzy Schlesinger podkreślił, że poczynania administracji wydają się prowadzić do niezaprzeczalnego wniosku, że w chwili obecnej nie życzy sobie ona rokowań.

Biały Dom odrzucił w środę wieczorem „hurtem" wszelkie słowa krytyki w związku z wojną w Wietnamie wypowiedziane w ostatnich dniach pod jego adresem przez różne osobistości, a zwłaszcza przez Schlesingera. Rzecznik Białego Domu George Christian powiedział, iż rzekomo prezydent Johnson, podobnie jak sekretarz stanu Rusk i przedstawiciel USA w ONZ, Goldberg, niejednokrotnie wyjaśniali, iż są gotowi prowadzić rokowania w celu położenia kresu wojnie.

Senator Stephen Joung, demokrata ze stanu Ohio zaproponował w środę, aby Stany Zjednoczone zaprzestały bombardowań Wietnamu Północnego na 15 dni, przed i po świętach wielkanocnych i

Dokończenie na str. 2

Oświadczenia Johnsona

Prezydent Johnson zakomunikował w czwartek, że przed końcem marca poleci do strefy Pacyfiku, aby spotkać się z dowódcą sił zbrojnych USA w Wietnamie generałem Westmorelandem i ambasadorem amerykańskim w Sajgonie, Henry Cabot Lodgem.

Prezydent, który wystąpił na konferencji prasowej, nie powiedział dokładnie kiedy i gdzie odbędzie się jego konferencja z generałem i ambasadorem.

Na czwartkowej konferencji prasowej prezydent Johnson znowu oświadczył, że bardzo chciałby doprowadzić do pokoju w Wietnamie, ale dał do zrozumienia, iż USA nie zamierzają przerywać nalotów na DRW.

Johnsona zapytano co sądzi o środowej wypowiedzi Arthura Schlesingera?

Johnson zapewniał w odpowiedzi, że jest gotów zasiąść za stołem rokowań w każdej chwili, jednakże stwierdził zarazem, iż dotychczasowe stanowisko jego rządu w kwestii wietnamskiej pozostaje bez zmian. (PAP)

W. Gomułka i J. Cyrankiewicz powrócili z Budapesztu

Komunikat o wizycie stwierdza: rozmowy służyły sprawie przyjaźni obu narodów, sprawie socjalizmu i pokoju

W czwartek wieczorem powrócili z Budapesztu: I sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego KC, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz. Na warszawskim lotnisku witali ich członkowie Biura Politycznego i sekretariatu KC PZPR z przewodniczącym Rady Państwa — Edwardem Ochabem oraz członkowie Rady Państwa i rządu.

Komunikat o wizycie Władysława Gomułki i Józefa Cyrankiewicza na Węgrzech stwierdza:

W dniach 8—9 marca, na zaproszenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego WRL przebywali w Budapeszcie z przyjacielską wizytą: I sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Władysław Gomułka i członek Biura Politycznego KC PZPR — prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

Podczas pobytu w Budapeszcie goście polscy spotkali się i przeprowadzili rozmowy z I sekretarzem KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Janosem Kadarem, członkiem Biura Politycznego KC i prezesem Rady Ministrów — Gyula Kallaiem — członkiem Biura Politycznego i sekretarzem KC — Zoltanem Komocsin.

W czasie spotkania dokonano wymiany poglądów na temat dalszego rozszerzenia stosunków między obydwoma bratnimi socjalistycznymi krajami, omówiono aktualną sytuację międzynarodową i zadania wspólnej walki o pokój i bezpieczeństwo w Europie oraz wymieniono poglądy na temat sytuacji w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym, jak również kroków, zmierzających do umocnienia jego jedności.

W trakcie rozmów, które upłynęły w serdecznej i partyjnej atmosferze, przywódcy obu bratnich partii i krajów socjalistycznych z zadowoleniem stwierdzili, że przyjaźń i współpraca polityczna, gospodarcza i kulturalna między obu narodami rozwija się pomyślnie. Rozmowy potwierdziły pełną zgodność poglądów obu stron we wszystkich omawianych sprawach i służyły sprawie przyjaźni obu narodów, sprawie socjalizmu i pokoju.

Przywódcy obu bratnich partii uzgodnili, że, tak jak dotychczas, również w przyszłości będą przeprowadzali systematyczną konsultację i wymianę poglądów. (PAP)

Rozmowy polsko-węgierskie w Budapeszcie. Trzeci z lewej — Wł. Gomułka, dalej — J. Cyrankiewicz. Trzeci z prawej — J. Kadar, dalej — G. Kallai.
CAF — telefoto



Gromada wiodącym ogniwem w rozwoju rolnictwa

Narada sekretarzy KG PZPR

W roku 1970 rolnictwo wielkopolskie winno dostarczyć do magazynów państwowych 930 tysięcy ton zbóż. Jest to blisko trzy razy więcej, niż zdołano zakupić ze zbiorów ubiegłorocznych. Już ten jeden wskaźnik mówi o ogromie zadań oczekujących naszą wieś w bieżącej 5-latce. Złożona problematyka związana z realizacją tych zadań, była przedmiotem wczorajszej narady sekretarzy komitetów gromadzkich PZPR, z udziałem kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego partii. Obrady prowadził I sekretarz KW — Jan Szydlak.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił sekretarz KW — **Stanisław Furgał.** W toku całodziennej narady omawiano kompleks zagadnień, składających się na podniesienie na wyższy poziom produkcji roślinnej i hodowlanej, ze szczególnym uwzględnieniem właściwego przygotowania gromadzkich planów rozwoju rolnictwa. Dyskutanci wymieniali opinie na takie tematy jak: kontraktacja zbóż, mechanizacja prac polowych, nawożenie, baza paszowa, usprawnienie zaopatrzenia w środki produkcji oraz zbytu płodów rolnych, przeciwdziałanie procesowi podupadania niektórych gospodarstw itp. Mówcy dzielili się swymi doświadczeniami w pracy organizacyjno-politycznej w gromadach i w oparciu o nie wnosili własne propozycje i wnioski.

Na zakończenie obrad zabrał głos Jan Szydlak. I sekretarz KW przypomniał m. in. osiągnięcia produkcyjne wielkopolskiej wsi w ostatnich dwóch latach, będące świadectwem aktywności rolników i akceptacji przez nich słusznych założeń polityki rolnej partii i rządu. Mówiąc o trudnych zadaniach bieżącej 5-latki rolniczej, wskazał na poważne jeszcze rezerwy produkcyjne tkwiące w wielkopolskim rolnictwie. Szczególną uwagę poświęcił roli i zadaniom komitetów gromadzkich partii oraz wiejskim organizacjom PZPR które — wraz ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym — w oparciu o szeroki aktyw skupiony w kółkach rolniczych, zrzeszeniach branżowych i innych organizacjach samorządu chłopskiego — winny stać się organizatorem i politycznym kierownikiem wszelkich poczynań na wsi. (fb)

Na 50-lecie Wielkiego Października

Robotnicy Poznania i Wielkopolski deklarują dodatkowe prace

Coraz więcej pracowników włącza się do czynu dla uczczenia 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, 1 Maja, 22 Lipca i VI Kongresu Związków Zawodowych.

W Międzychodzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Terenowego pracownicy chcą wykonać roczne zadania do 20 grudnia i dostarczyć dodatkowo do końca roku artykuły wartości 1,5 mln zł, wypracować ponad plan akumulację w wysokości 300 tys. zł, głównie dzięki obniżeniu kosztów oraz przepracować 7050 roboczogodzin w czynie społecznym.

W **Fabryce Pieczywa Cukierniczego „Kaliszanka"** wyprodukuje się w tym roku dodatkowo herbatniki wartości 1235 tys. zł, w tym 50 ton na eksport, opracuje receptury dla dalszych dwóch nowych wyrobów, przepracuje w czynie blisko 600 godzin przy przeprowadzaniu porządków wiosennych oraz wpłaci 30 tys. zł na Społeczny Fundusz Budowy Szkół i Internatów.

Rezultatem czynu w **Poznańskiej Fabryce Wodomierzy i Gazomierzy „Powogaz"** będzie dodatkowa produkcja dla zagranicy, szacowana na 508 tys. zł, jak też różne prace obliczane na 128 tys. zł. Wchodzi tu w rachubę porządkowanie terenów, zagospodarowanie pracowniczych ogródków działkowych w Smochowicach oraz ośrodków wczasowych w Dziwnowie i Skorzęcinie.

Zatrudnieni w **Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowo-Budowlanym** w Turku wykonają dodatkowe prace przy dwóch obiektach, wartości 232 tys. zł, dostarczą poza planem prefabrykaty wartości 22 000 zł i wykonają prace porządkowe na rzecz miasta za 360 tys. złotych. (b)

Konferencja prasowa W. Brandta

Zachodnioniemiecki minister spraw zagranicznych, Brandt, na czwartkowej konferencji prasowej w Berlinie Zachodnim dał do zrozumienia, iż nie należy oczekiwać szybkiego nawiązywania stosunków dyplomatycznych ze wschodnimi sąsiadami NRF.

Brandt wspomniał, że jako przewodniczący Partii Socjaldemokratycznej, otrzymał zaproszenie do złożenia wizyty w Moskwie. W tej chwili jednak — jak powiedział — „te ówczesne szczególne przesłanki już nie istnieją". (PAP)

Delegat USA na konferencję genewską przybył do NRF

William C. Foster, delegat USA na genewską konferencję rozbrojeniową, przybył w czwartek do Bonn, aby poinformować kanclerza NRF Kiesingera i następnie ministra spraw zagr. Brandta o dotychczasowym przebiegu rokowań w sprawie zawarcia układu o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej. Wizyta Fostera pozostaje w związku z ciągłymi zastrzeżeniami Bonn wobec tego rodzaju układu. Delegat USA już we wstępnym oświadczeniu na lotnisku starał się złagodzić te zastrzeżenia, zapewniając m. in. że projektowany układ w niczym nie ograniczy prac badawczych związanych z pokojowym wykorzystywaniem energii atomowej. (PAP)

30 osób zatruło się amoniakiem

9 bm. w godzinach rannych w Gdańskich Zakładach Mięsnych nastąpił tragiczny wypadek. Podczas przepompowywania amoniaku ciekłego z cysterny do zbiornika w hali produkcyjnej uszkodzony został prowizoryczny przewód.

Ulatniający się amoniak spowodował zatrucie kilkudziesięciu osób. W zakładowym ambulatorium udzielono pomocy mniej poszkodowanym. Natomiast 30 osób, w tym 4 w stanie ciężkim, zostało przewiezionych do szpitala.

Ważą się losy prezydenta Sukarno

Na sesji tymczasowego doradczego Zgromadzenia Ludowego Indonezji dowódcy sił zbrojnych wypowiedzieli się w czwartek za pozostawieniem Sukarno tytułu prezydenta z pozbawieniem go jednakże całej władzy wykonawczej — donosi korespondent Reutera z Djakarty. Wystąpili oni również przeciwko postawieniu Sukarno przed sądem.

Dowódca indonezyjskiej marynarki wojennej, wicemarszałek Muljadi, poparł w swym przemówieniu oświadczenie gen. Suharto, iż zgromadzenie powinno postępować ostrożnie przy podejmowaniu uchwał, dotyczących Sukarno. Powiedział on, iż marynarka całkowicie popiera Suharto. (Dalsze wiadomości z Indonezji podajemy na str. 2).

Głos mają eksperci

Genewskie obrady rozbrojeniowe

Jak donosi z Genewy agencja Associated Press, zespół czołowych ekspertów międzynarodowych „w znacznym stopniu rozwiał obawy krajów nieatomowych, iż układ o nierozpowszechnianiu broni jądrowej pozbawiłby je cennych informacji o znaczeniu przemysłowym".

Wiadomo, że Niemcy zachodnie w swej kampanii przeciwko układowi o nierozpowszechnianiu broni jądrowej wysunęły m. in. argument, iż porozumienie takie odcięłoby NRF i inne kraje nieatomowe od informacji nuklearnych, które można byłoby wyzyskać w pokojowym rozwoju przemysłowym.

Eksperci zapewnili Komitet, iż kraje nieatomowe nie tracą żadnych informacji przemysłowych wskutek tego iż nie pracowały, czy też nie pracują nad stworzeniem własnej broni jądrowej. Naukowcy z 12 krajów wątpią również w możliwość zastosowania na użytek pokojowy naziemnych eksplozji jądrowych, chyba że w odległej przyszłości. (PAP)

Francja gotowa zrezygnować z broni nuklearnej

Francja gotowa jest zrezygnować z broni nuklearnej, jeśli wszystkie mocarstwa atomowe zrezygnują z tej broni — oświadczył w czwartek wieczorem w telewizji francuskiej Pierre Messmer, minister obrony.

Messmer dał do zrozumienia, że składa tę deklarację, jako rzecznik prezydenta Republiki. (PAP)

Partyjno-państwowa delegacja NRD uda się do CSRS

Na zaproszenie KC KPCz, prezydenta i rządu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w drugiej połowie marca przybędzie do Czechosłowacji z wizytą oficjalną partyjno-państwowa delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej z przewodniczącym Rady Państwa NRD pierwszym sekretarzem KC SED Walterem Ulbrichtem na czele.

Jak podaje agencja CTK, podczas wizyty podpisany zostanie układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Czechosłowacją i NRD. PAP

Propozycja Roberta Kennedy'ego

Senator Robert Kennedy oświadczył w środę w wywiadzie telewizyjnym, że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki powinny zniszczyć posiadane zapasy broni nuklearnej przy zastosowaniu odpowiednich gwarancji oraz w miarę możności całkowicie zaprzestać przeprowadzania prób podziemnych z tą bronią. Zdaniem senatora, obydwa mocarstwa, a także inne kraje na całym świecie, poczyniły tak wielkie postępy w dziedzinie techniki, że można podjąć pewne kroki w tym kierunku, co nie było możliwe jeszcze przed kilkoma laty. (PAP)

„Neues Deutschland" o stosunkach z Polską

„Neues Deutschland" zamieszcza 9 bm. obszerną, prawie półkolumnową korespondencję swego przedstawiciela warszawskiego Wernera Kolmara, zatytułowaną „Owocne lata współpracy Polski z NRD", Dziennik stwierdza m. in., że w bilansie osiągnięć między dwoma zjazdami SED, umacnianie i rozwijanie stosunków między Polską i NRD, zajmuje szczególne miejsce. Nigdy jeszcze dotychczas — podkreśla „Neues Deutschland" — nie było dla obu narodów tak owocnych lat jak ostatnie.

Dziennik przypomina mroczne karty stosunków polsko-niemieckich, a następnie przytacza szereg faktów przeciwnych, które mogły nadać zbawienną orientację stosunkom politycznym między Polską a Niemcami. Autor korespondencji przypomina np. że w 1830/31 roku śpiewano w Niemczech pieśni na cześć bohaterskich powstańców warszawskich.

Te piękne tradycje były kontynuowane przez niemieckich i polskich przywódców rewolucyjnych, polskich i niemieckich antyfaszystów. I oto wreszcie podpisano pierwszy układ o współpracy z Polską, zawierający uznanie przez NRD granicy na Odrze i Nysie.

Wytrwałe starania NRD o pozyskanie zaufania Polaków — pisze autor — uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Zaufanie przekształciło się w ścisłą przyjaźń i braterstwo.

PAP

Nowa organizacja zjednoczeń

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

W czwartek odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie ogólnokrajowa narada, poświęcona nowej organizacji i funkcjonowaniu zjednoczeń. Obradom przewodniczył wicepremier Eugeniusz Szyr.

W obszernym wprowadzeniu do dyskusji wicepremier Eugeniusz Szyr stwierdził, że istnieje ścisła zależność między ogólnym systemem planowania i zarządzania a funkcjonowaniem zjednoczeń. Ale nawet w określonych warunkach stwarzanych przez obowiązujące przepisy wiele zjednoczeń potrafi pracować dobrze, podczas gdy inne pracują gorzej, jeszcze inne — źle. Dużo zależy od umiejętności odpowiedniej organizacji pracy, wykorzystania posiadanych uprawnień. W ciągu roku ma być opracowany dokument dotyczący uprawnień przedsiębiorstw.

Mówiąc o zadaniach zjednoczeń E. Szyr podkreślił, że nie będą one w stanie prowadzić polityki perspektywicznej — do czego są powołane jeśli będą musiały zajmować się drobiazgowymi, operacyjnymi sprawami przedsiębiorstw. Konieczne jest zatem takie ułożenie stosunków zjednoczenie — przedsiębiorstwa, które da przedsiębiorstwom samodzielność i uprawnienia do podejmowania operacyjnych decyzji oraz odciąży zjednoczenia od bieżących spraw produkcyjnych. Taki jest m. in. sens ubiegłorocznej uchwały rządu.

Wicepremier Szyr podkreślił znaczenie eksperymentów gospodarczych, jakie prowadzi kilka zjednoczeń i konieczność wykorzystania płynących z nich doświadczeń. W przygotowaniu są dalsze eksperymenty m. in. obejmą one szereg przedsiębiorstw przemysłu ciężkiego oraz zjednoczenia w kilku resortach.

Punktem wyjścia nowej organizacji zjednoczeń powinien być program rekonstrukcji branży. Przy jego tworzeniu należy wykorzystać zaplecze naukowo-techniczne, opracować długofalowe prognozy rozwoju nauki i techniki w danej dziedzinie. Trzeba też położyć duży nacisk na przyspieszenie unifikacji, normalizacji, specjalizacji i koncentracji produkcji. Przy opracowywaniu planów niezbędna jest analiza ekonomiczna, uzasadniająca wybór najkorzystniejszego rozwiązania.

Mówca podkreślił także konieczność prowadzenia przez zjednoczenia długofalowej polityki eksportu. Jest to szczególnie ważne dla specjalizacji eksportu i bezpośredniej branżowej współpracy w tej dziedzinie. Istotna jest rola dyrektorów zjednoczeń w realizowaniu międzynarodowego podziału pracy.

Pierwsze aluminium z Konina na eksport

Wczoraj, Hutę „Konin" opuściła pierwsza partia aluminium przeznaczonego na eksport. Kilka wagonów srebrnego metalu o najwyższej jakości wyekspediowano na Węgry. Jak poinformował nas naczelny dyrektor konińskiej huty mgr inż. Jerzy Bartecki, zapoczątkowany eksport będzie systematycznie rozwijany. Tak np. do końca I kwartału br. Węgrzy otrzymają ponad 1 tys. ton aluminium. W ten sposób „Konin" rozlicza się za otrzymywany z Węgier tlenek glinu.

W pierwszym półroczu br. Huta Aluminium „Konin" wyeksportuje ogółem 14 tys. ton metalu z czego część dostaw przypadnie na kraje zachodnie. Produktem konińskich hutników zainteresowali się m. in. kontrahenci z USA.

Nominacje Rady Państwa

Rada Państwa mianowała:

Wojciecha Chabasińskiego ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Republice Włoch.

Ryszarda Majchrzaka posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Hondurasie, Nikaragui, Costa Rice i Panamie; funkcje te będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Meksyku, na które został mianowany we wrześniu 1966. (PAP)

X lecie Towarzystwa Szkoły Świeckiej

Uroczyste spotkanie działaczy TSŚ

Z okazji X-lecia istnienia Towarzystwa Szkoły Świeckiej odbyło się wczoraj w Wielkiej Sali Pałacu Kultury uroczyste spotkanie działaczy TSŚ z Poznania i województwa poznańskiego, w którym wzięli udział m. in. sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada, przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Tadeusz Kwaśniewski oraz sekretarz generalny TSŚ — Maria Jezierska-Srokowa.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego ZW TSŚ w Poznaniu doc. dr. Stanisława Michalskiego, głos zabrał Jerzy Zasada, który oceniając pozytywnie pracę Towarzystwa w naszym województwie i eksponując jego niepoślednią rolę w procesie laicyzacji kultury i obyczajów — nakreślił jednocześnie kontury jego dalszej działalności.

Na spotkaniu 45 działaczom TSŚ z Wielkopolski wręczone zostały Złote Odznaki TSŚ. Odznakę taką otrzymał również wczoraj w godzinach przedpołudniowych, podczas spotkania z kierownictwem ZW TSŚ I sekretarz KW PZPR — Jan Szydlak. Wręczając odznaki, Maria Jezierska-Srokowa dziękowała jednocześnie wszystkim 17 tysiącom członków TSŚ w naszym województwie za ich codzienną pracę. (az)

Wilson zakończył europejskie sondaże

Po zakończeniu serii rozmów sondażowych, przeprowadzonych przez premiera Wilsona w krajach EWG dziennik „Combat" zamieszcza schematyczny bilans podróży który przedstawia w następujący sposób:

1) W. Brytania postawiła jako warunek wejścia do EWG rewizję porozumień rolniczych, zastrzegając sobie stosunkowo długi okres przejściowy, modyfikację cen na niektóre artykuły rolnicze z uwzględnieniem interesów Nowej Zelandii oraz wyraziła wolę utrzymania funta szterlinga jako waluty międzynarodowej.

2) Ze strony krajów wspólnego rynku stanowiska były różnorodne. W płaszczyźnie politycznej Włochy, Belgia, Holandia i Luksemburg były otwarcie przychylne przystąpieniu W. Brytanii do EWG, podczas gdy NRF okazała chłód, spowodowany bez wątpienia pewnymi przesłankami nie mającymi bezpośredniego związku z problemem (sprawa granicy na Odrze i Nysie, groźba wycofania Armii Renu oraz stanowisko W. Brytanii wobec układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej). Paryż wreszcie nie powiedział ani tak ani nie a kurtuazyjne milczenie gen. de Gaulle interpretowano w Londynie jako „tak" ale później".

Jeśli chodzi o sprawy czysto gospodarcze, premier Pompidou w Paryżu szeroko omawiał problemy finansowe uważając za niezbędne rezygnację W. Brytanii z utrzymania funta szterlinga jako waluty międzynarodowej.

W Luksemburgu premier Wilson wyciągnął swą kartę atutową w grze z gen. de Gaulle'em o przystąpienie W. Brytanii do EWG. W ten sposób gazety brytyjskie określają oświadczenie Wilsona, że przyjęcie W. Brytanii nie będzie oznaczało konieczności automatycznego udzielania pomocy przez kraje „szóstki" w przypadku kryzysu funta szterlinga jako waluty międzynarodowej.

Podczas paryskiego spotkania prezydent Francji wysunął jako jedną z najpoważniejszych obiekcji rolę funta jako rezerwowej waluty światowej, stwierdzając, że na podstawie art. 108 traktatu rzymskiego będzie miał prawo domagać się pomocy od innych krajów wspólnego rynku, jeśli pozycja funta ulegnie zachwianiu.

W Luksemburgu Wilson wyjaśnił, że W. Brytania może się zwrócić o pomoc do ewentualnych partnerów z EWG tylko wtedy, jeżeli kryzys funta zostanie spowodowany wewnętrzną sytuacją gospodarczą kraju. Widać zatem — że taktyka Wilsona zmierza do stworzenia takiej sytuacji, w której de Gaulle'owi trudno będzie powiedzieć „nie". (PAP)

Wzrost napięcia w Indonezji

Krwawe starcia na Jawie

Dowództwo sił zbrojnych Indonezji zakomunikowało w czwartek o gwałtownym starciu, do którego doszło między wojskiem a przeciwnikami rządu w mieście Blora (Jawa środkowa) położonym w odległości 800 km na wschód od stolicy Indonezji. Rzecznik armii oświadczył, że zginęło koło 80 ludzi, którzy należeli do sił antyrządowych. Śmierć poniosło również wielu żołnierzy.

Grupy występujące przeciwko reżimowi wojskowemu Indonezji zaatakowały posterunek wojskowy używając bomb plastikowych. Wywiązała się zaciekła walka, która trwała 9 godzin. Śmierć poniósł dowódca grup antyrządowych — Mbah Sura. Armia aresztowała ponad 1.500 jego zwolenników.

W Djakarcie nadal toczą się obrady tymczasowego doradczego zgromadzenia ludowego. Setki patroli policyjnych rozstawionych jest w strategicznych punktach stolicy Indonezji, aby nie dopuścić do wystąpień antyrządowych. Wojsko patroluje również hotel „Indonesia", w którym mieszka wielu członków zgromadzenia, reprezentujących prosukarnowską Partię Narodową. W ostatnich dniach otrzymali oni dziesiątki listów i telefonów z pogróżkami.

Do Djakarty przybyło wielu przedstawicieli skrajnie reakcyjnych ugrupowań studenckich z Djokjakarty, aby przyłączyć się do sił antysukarnowskich, które gotowe są rozpocząć demonstrację, gdyby zgromadzenie nie podjęło decyzji w sprawie usunięcia obecnego prezydenta.

Agencja Tanjug donosi z Djakarty, że dotychczasowe obrady Zgromadzenia Ludowego ujawniły istnienie dwóch ugrupowań w tym organie, przy czym zdecydowaną większość mówców stanowili zwolennicy całkowitego pozbawienia władzy prezydenta Sukarno. Na 30 mówców tylko kilku wspomniało o „dawnych zasługach" obecnego szefa państwa i opowiadało się za znalezieniem kompromisowego wyjścia.

W zgromadzeniu dominują opinie opowiadające się za bezwzględnym rozprawieniem się z Sukarno. Odzwierciedleniem tego są również komentarze prasy indonezyjskiej. Wiele dzienników otwarcie nie zgadza się z treścią przemówienia szefa rządzącej junty wojskowej generała Suharto, który zalecał ostrożne postępowanie w sprawie Sukarno. Np. dziennik „Kamia" w artykule wstępnym pisał 8 bm. „niektórzy próbują przedstawić sytuację jako pełną niebezpieczeństw, sądząc, że kongres zaakceptuje status quo, które jest całkowicie nie do przyjęcia".

PAP

Przemówienie Podgornego

Dokończenie ze str. 1

Najbardziej aktualnym zadaniem, jakie stoi przed radziecką polityką zagraniczną — kontynuował Podgorny — jest walka o zapewnienie bezpieczeństwa w Europie. Koła militarystyczne i odwetowe w Niemczech Zachodnich rzucają wyzwanie siłom pokoju w Europie, w tym również ZSRR. Przywódcy NRF, popełniliby wielki błąd, jeśli podeszliby lekkomyślnie do problemów bezpieczeństwa Europy. NRF ma inne wyjście. Polega ono na tym, by stanąć w jednym szeregu z państwami, które prowadzą politykę pokoju i prawdziwego bezpieczeństwa w Europie. Kraj nasz, przyjąłby z zadowoleniem taki zwrot w polityce NRF — oświadczył mówca — jednakże przesłanką do tego jest prowadzenie przez rząd tego kraju nowej polityki nie w słowach, lecz w rzeczywistości.

Podgorny oświadczył następnie, że Mao Tse-tung i jego grupa przez swą awanturniczą i antymarksistowską politykę wyrządzają szkodę światowemu ruchowi rewolucyjnemu. Polityka ta spotyka się z coraz silniejszym oporem zarówno w Chinach, jak i na arenie międzynarodowej.

Nawiązując do ostatniego oświadczenia przywódców ChRL na temat problemu wietnamskiego, oświadczenia, w którym nie było ani słowa poparcia dla znanej propozycji rządu DRW, przedstawionej w wywiadzie ministra spraw zagranicznych tego kraju. Podgorny oświadczył: przemilczenie to nie było przypadkowe. Oznacza ono, że grupa Mao Tse-tunga jest przeciwna tej propozycji, że jej plany w związku z wojną w Wietnamie, nie odpowiadają poglądom rządu DRW.

Mówca dał wyraz przekonaniu, że naród chiński, zdrowe siły KP Chin przezwyciężą obecne trudności i doprowadzą do zwycięstwa idei marksizmu-leninizmu w swym wielkim kraju. (PAP)

Obiekcje Bonn w sprawie konwencji o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych

Wiadomość o przygotowywaniu przez Komisję Praw Człowieka ONZ projektu międzynarodowej konferencji nieprzedawniania zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości, pogłoski w sprawie ewentualnego przedłożenia go do dyskusji już na obecnej sesji komisji w Genewie, wywołały duże zaniepokojenie w Niemczech zachodnich.

Zainteresowane koła wysuwają nowe obiekcje. Czyni się to jednak w sposób mający wywołać w opinii światowej wrażenie, że NRF nie jest przeciw na takiemu międzynarodowemu porozumieniu i gotowa je zaakceptować, lecz... pod pewnymi warunkami.

Wymienia je dziennik Frankfurter Rundschau, który w artykule opublikowanym 7 bm. stwierdza: „rząd federalny wyraził w zasadzie gotowość przystąpienia do międzynarodowej konwencji w sprawie nieprzedawniania zbrodni wojennych, jeśli uwzględni ona dwa zastrzeżenia niemieckie: 1. nie będzie więcej podnosiła przedawnionych już w 1960 r. zbrodni wojennych, jak np. zabójstwo (totschlag) oraz 2. preambuła projektu konwencji użyje w miejsce nieprzyjemnego wyrazu „trybunał norymberski" poprawnej nazwy sądu rozstrzygającego w 1945 r. o sprawach zbrodniarzy wojennych — „międzynarodowy trybunał".

W wypadku przystąpienia NRF do konwencji przewiduje się jeszcze dalsze trudności natury prawnej. Mianowicie nim Bundestag dokona ratyfikacji dokumentu, musi on podjąć decyzję w sprawie zmiany niektórych przepisów ustaw aktualnie w tej sprawie obowiązujących. (PAP)

Sprawa Wietnamu

Dokończenie ze str. 1

próbowały nawiązać rokowania pokojowe podczas tej przerwy.

☆

Henri Cabot Lodge, ambasador USA w Sajgonie zdementował w środę informację, iż ma zamiar zrezygnować ze swego stanowiska. Ambasador dodał, że tego rodzaju pogłoski były już rozpuszczane wielokrotnie, a ostatni raz w grudniu. Powtarzam teraz to, co oświadczyłem wówczas: „Jestem do dyspozycji prezydenta Johnsona".

☆

Dowództwo sił lotniczych USA zwróciło się do 21 zakładów budowy samolotów o złożenie ofert na produkcję nowego typu samolotu, przeznaczonego do atakowania i wsparcia taktycznego podczas działań wojennych w Wietnamie.

Ze szczegółów podanych przez agencje zachodnie wynika, że mają to być samoloty typu „A-X" („attack-experimental"), dostosowanego do warunków tzw. „wojny ograniczonej". Nowy samolot przypominać będzie aparat „P-51 Mustang", z okresu drugiej wojny światowej. Cena jednego samolotu „A-X" będzie wynosić około 1 mln. dolarów.

Marynarze w siedmiu wielkich portach australijskich postanowili nie pływać na statkach, przewożących amunicję do Wietnamu. Jeden z takich statków — „Jeparit" — ma odpłynąć z Sydney w piątek.

Uchwały w tej sprawie podjęli marynarze w Sydney, Melbourne, Brisbane, Hobart, Adelaide, Port Kembla i Newcastle.

☆

Międzynarodowa konferencja poświęcona sprawie Wietnamu odbędzie się w Sztokholmie w początkach lipca — oświadczyła pani Litto Ghosh, sekretarz Światowej Rady Pokoju.

Walka o przerwanie wojny w Wietnamie i o zaprzestanie bombardowań północnej części tego kraju należy do najbardziej palących problemów naszych czasów — oświadczyła L. Ghosh w czwartek na sympozjum kobiet w Moskwie, w którym biorą udział przedstawicielki 85 krajów z 5 organizacji międzynarodowych.

PAP

Znamienny wniosek przywódcy FDP

Jak donosi DPA, przewodniczący FDP Erich Mende wypowiedział się w wywiadzie z zachodnioberlińską „BZ" za przeniesieniem dwóch ministerstw zachodnioniemieckich z Bonn do Berlina zachodniego. Uważa on, że już od jesieni mogliby urzędować tam minister do spraw ogólnoniemieckich i minister do spraw pomocy rozwojowej.

Wniosek Mendego jest wielce charakterystyczny na tle dyskusji wokół memorandum grupy członków FDP i odżegnania się od tego memorandum kierownictwa partyjnego. Memorandum to zawierało, jak wiadomo, realistyczne propozycje zmian w polityce Bonn, nie odpowiadające życzeniom rządzącej koalicji. Obecny wniosek Mendego zdaje się być jeszcze jednym konformistycznym posunięciem w stosunku do polityki rządowej, której elementem są między innymi roszczenia do „zacieśnienia więzi" z Berlinem zachodnim, mimo iż znajduje się on poza obrębem NRF.

Porozumienie francuskiej lewicy

W czwartek wieczorem lista kandydatów skurczyła się o około 200 nazwisk i wynosi dla metropolii 860 kandydatów. Jest to skutek politycznej „polaryzacji" dokonującej się we Francji, która sprowadza drugą turę głosowania do batalii między dwiema głównymi siłami — gaullizmu i lewicy.

Porozumienie całej lewicy zostało w pełni i lojalnie zrealizowane. W ostatecznym rozrachunku, w niedzielę 12 bm. odbędzie się 335 „pojedynków", 62 starcia trójstronne i tylko w jednym okręgu potyczka czterostronna.

W społeczeństwie wyczuwa się pewne zmęczenie batalią, która trwa w zasadzie od wyborów prezydenckich sprzed 15 miesięcy. Istnieją obawy, czy osłabienie zainteresowania wyborami nie przejawi się we wzroście absencji w dniu głosowania. Niebezpieczeństwo to grozi w większej mierze obozowi gaullistowskiemu, niż lewicy.

Warto przytoczyć charakterystyczny komentarz agencji France Presse, która pisze: jakkolwiek potoczyłyby się sprawy, jedną z najbardziej zasadniczych cech charakterystycznych tych wyborów jest jedność wszystkich sił lewicy bez żadnych wyjątków. (PAP)

Wokół śledztwa Garrisona

„Dubler" Oswalda zidentyfikowany?

Sąd Nowoorleański odrzucił wniosek byznesmena Claya Shawa o anulowanie nakazu aresztowania go, wydanego przez prokuratora Garrisona. Jak wiadomo, Clay Shaw jest — jak na razie — jedyną osobą aresztowaną w związku z dochodzeniem prokuratora Nowego Orleanu w sprawie spisku, którego ofiarą padł Kennedy.

Ponieważ wniosek Shawa został odrzucony, we wtorek rozpocznie się jego wstępne przesłuchanie. Podczas posiedzenia sądu, obrońcy Shawa twierdzili, że sąd w Luizjanie nie ma żadnej jurysdykcji w tej sprawie, ponieważ prezydent Kennedy został zamordowany w Teksasie.

Prawnik Dean Andrews, który przesłuchiwany był w ubiegłym tygodniu w Nowym Orleanie w sprawie spisku przeciwko Kennedy'emu, otrzymał w środę wieczorem nakaz sądowy zobowiązujący do stawienia się w czwartek przed ławą przysięgłych. Będzie to pierwsza interwencja sądu przysięgłych w śledztwie Garrisona. Przesłuchania odbywać się będą przy zamkniętych drzwiach.

Ostatnio w Porto Rico przebywali dwaj urzędnicy śledczy Garrisona. Udało się im ustalić tożsamość pewnej osoby, której Garrison od dawna już poszukiwał. Osoba ta miała być najpierw zwerbowana przez Bannistera, a następnie współpracowała z Ferriem. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną na podstawie obecnego stanu śledztwa, że osoba ta wraz z niejakim Segio Archachia byli bezpośrednimi uczestnikami zamachu w Dallas. W Nowym Orleanie krążą pogłoski że uczestnik spisku przeciwko Kennedy'emu zidentyfikowany w Porto Rico przez urzędników Garrisona ma być łudząco podobny do Oswalda i on właśnie odgrywał rolę „dublera" domniemanego zabójcy Kennedy'ego. Należy tu przypomnieć, że istnieje nader kontrowersyjne zdjęcie, obcięte umyślnie przez komisję Warrena, ukazujące w momencie przejazdu orszaku prezydenckiego, osobnika do złudzenia przypominającego Oswalda, stojącego w drzwiach składnicy księgarskiej na parterze. Jeśli teorie „dublera" — od dawna już wysuwane przez licznych autorów znalazłyby potwierdzenie w śledztwie Garrisona, wznowienie dochodzeń w komisji Warrena stałoby się nieuniknione. (PAP)

Telefony donoszą

* Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, wezwana Straż Pożarna, wyłowiła z Warty zwłoki dwóch braci: Piotra (7 lat) i Przemysława (4 lata) Nowaków. Topielców spostrzeżono na rozlewiskach nowego koryta rzeki. Śledztwo ustali okoliczności, w jakich zginęli obaj chłopcy.

* 17-letni Andrzej P. zatruł się lekami. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

* Czteroletnie dziecko doznało poparzenia ust i przewodu pokarmowego, ponieważ matka, przez pomyłkę, podała dziecku spirytus kamforowy.

* Ponad godzinę zamarł wcześnie rano ruch tramwajowy i trolejbusowy w kierunkach: Winogrady, Golęcin, Winiary i Naramowice. Przyczyną przerwy była awaria głównego kabla.

* Przy ul. Głogowskiej ciężarówka, usiłując wyprzedzić jadące w tym samym kierunku samochody, wpadła na tramwaj linii nr „10". Na szczęście, skończyło się na uszkodzeniu obu pojazdów.

* Na Moście Dworcowym, na przejściu dla pieszych, tramwaj linii nr „10" potrącił przechodzącego jezdnię, Stefana A. Odniósł on niegroźne obrażenia. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak.

Łużyce – kraina niespodzianek

Korespondencja własna z NRD

„Łużyckie Błota" uważane są za jeden z najbardziej interesujących regionów NRD. Co krok to niespodzianka. Oto samochód, którym przyjechaliśmy musieliśmy zostawić na skraju wsi. W tym zakątku Europy drogi kołowe są czymś nieznanym.

Szlaki, które przemierzamy czółnem, prowadzą przez skrawek terenów, zajmowanych od tysięcy lat przez najmniejszy ze słowiańskich narodów — Serbów Łużyckich. Terytoria te rozpościerają się wzdłuż biegu Szprewy — od Budziszyna na południu po Chociebuż, Lubin i Gubin na północy. Nadszprewiańskich Słowian Niemcy zwykli dawniej określać pogardliwym, ich zdaniem, mianem „Wenden", co przywodzi na myśl legendarnych Wenedów. W rzeczywistości Górni Łużyczanie, ci z okolic Budziszyna, są potomkami Miliczan, a Dolni Łużyczanie z okolic Chociebuża, pochodzą od dawnych Łużyczan. Z Wenedami i z Serbami z Jugosławii, oprócz przypadkowej zbieżności nazw, Łużyczanie mają tylko tyle wspólnego ile na przykład Polacy.

Regiony łużyckie od tysiąca lat były słowiańską wyspą ze wszystkich stron otoczoną przez żywioł niemiecki. Pierwsze wzmianki o tym narodzie pojawiły się w szóstym wieku. Wtedy też zaczęły się germańskie najazdy na plemiona nad Szprewą. Za Bolesława Chrobrego i Mieszka II Łużyce wchodziły w skład państwa polskiego. Później panowali tu także Czesi i Węgrzy, m. in. Władysław Jagiellończyk i Ludwik Jagiellończyk. Potem część Łużyc przeszła pod władzę Prusaków, a część pod rządy Sasów. Podział nie tylko przyspieszył germanizację, ale także utrwalił odłączenie Łużyc Górnych od Dolnych, co daje się odczuć i dziś. Ludność słowiańska nad Szprewą mówi obecnie niejednym ale dwoma językami.

Proszę gospodarzy by podali mi odpowiedniki słów: „Język, mięso, góra, gniazdo, matka, podziękowanie".

— Język, mieso, góra, gnezdo, mas, żak! — odpowiada po dolnoserbsku Kaszpor, towarzyszący mi od Budziszyna.

— Jazyk, mjaso, hora, hnezso, mać, dżak — wtóruje po górnoserbsku Jutta, jego koleżanka.

W okresie hitlerowskim rozwój języków serbołużyckich uległ całkowitemu niemal zahamowaniu. Serbołużyczanie, prześladowani za używanie mowy ojczystej już za Bismarka, potem zgodnie z planami opracowanymi przez takich speców jak Himmler i Oberlaender mieli być wysiedleni w głąb Rosji, a następnie całkowicie wytępieni. Hitlerowcy zakazali posługiwania się językami „wendyjskimi" nie tylko w szkołach, urzędach i na ulicach ale nawet w protestanckich i katolickich kościołach. Surowo karano za każde słowo wypowiedziane nie po niemiecku. Likwidacji uległy wszystkie społeczne i kulturalne instytucje łużyckie. Budynek, w którym mieściła się siedziba związku serbskiego „Domowina" spaliły bojówki faszystowskie. Działaczy łużyckich zesłano do obozów koncentracyjnych.

Czarna chmura zagłady odsunęła się od Łużyc dopiero wraz z klęską III Rzeszy. Dla wielu społeczeństw, także słowiańskich wieść o tym, że Serbowie nad Szprewą jednak przetrwali, była dużym zaskoczeniem. Zaś powstanie NRD stało się momentem przełomowym w dziejach Łużyc.

A więc...

Tereny, objęte działaniem reaktywowanego i żywo się rozwijającego związku „Domowina" zostały uznane za dwujęzyczne. W powiatach: Barść, Beła Woda, Budziszyn, Chociebuż, Gródk, Gubin, Kamjenc, Kaława, Lubij, Lubin, Nizka wszystkie napisy przy drogach, na gmachach publicznych i szyldach sklepowych są dwujęzyczne, niemieckie i serbołużyckie.

Każdy Serbołużyczanin ma zagwarantowane prawo do posługiwania się na każdym kroku ojczystym językiem. W urzędach, nawet takich, w których funkcjonariuszami są Niemcy, przyjęto zasadę, że skierowany na tereny łużyckie pracownik musi szybko opanować ten z łużyckich języków, który jest mu potrzebny. Obowiązkiem urzędników jest nie tylko udzielanie odpowiedzi interesantom w języku serbołużyckim ale i odpisywanie po serbołużycku na pisma. Także rozprawy sądowe prowadzone są w mowie, która odżyła po wiekach prześladowań.

Szczególną rolę ma do odegrania szkolnictwo. U schyłku istnienia III Rzeszy nawet na wsi nie było słychać języka serbołużyckiego. Słabo władali nim nawet ci ludzie, którzy czuli się Serbołużyczanami z pochodzenia. Po wojnie rozpoczęto akcję tzw. reslawizacji. Na Łużycach powstały liczne szkoły, w których górnołużycki lub dolnołużycki są językiem wykładowym lub nauczanym. Uczęszcza do tych szkół 8000 dzieci. Starsi kształcą się w dwu szkołach średnich, dwu pedagogicznych i dwu zawodowych: rolniczej i rybackiej. Studenci pochodzenia serbołużyckiego mają w Lipsku i Dreźnie własne domy akademickie.

Rolę centrum kulturalnego wziął na siebie „stołeczny" Budziszyn. W tym malowniczym mieście skupili się serbołużycy intelektualiści i artyści. Tutaj działa łużycki teatr objazdowy oraz łużycki zespół pieśni i tańca. W Budziszynie mieszka znany pisarz serbołużycki, wielki przyjaciel wszystkich Słowian — Jurij Brzezan. W kioskach pełno tu czasopism w języku serbołużyckim, a w księgarniach — serbołużyckich książek, z przekładami wielkich pisarzy słowiańskich na języki serbołużyckie łącznie. Natomiast radiostacja serbołużycka mieści się w Chociebużu.

Polaka, który zawita na Łużyce, zachwyca nie tylko zwyczaj podróżowania łodzią. Czółno sunie labiryntem kanałów, wzdłuż wyniosłych szpalerów topoli. Obok śluzy czeka nas niespodzianka. Grupka dziewcząt w strojach ludowych przechodzi przez most.

— To protestantki! — zauważa kolega Kaszpar.

— Skąd wiesz?

— Osobliwością Łużyc jest podział nie tylko na dwie grupy językowe. Część Serbołużyczan wyznaje protestantyzm część katolicyzm. Różnice wyrażają się w strojach ludowych. Serbołużyczanki wychowane w rodzinach protestanckich ubierają się barwniej, w kolorach jaskrawych lub pastelowych ale zawsze żywych. Strój Serbołużyczanek wychowanych w ośrodkach katolickich w pobliżu klasztoru Marienstern cechuje zamiłowanie do surowych form i ciemnych kolorów. Zwyczaj „wyznaniowego" ubierania się jest tu skrupulatnie przestrzegany.

Cóż, zawitaliśmy do krainy niespodzianek...

JERZY RATYŃSKI

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

ROZDZIAŁ I

HOTEL PIĘKNYCH KOBIET

Sytuacja w Europie z godziny na godzinę stawała się groźniejsza, świat zmieniał się w oczach. Na Dalekim Wschodzie Japończycy, jak rekin wgryzali się w Państwo Środka, Europa przeżywała gorące dni Anschlussu, Kłajpedy, Czechosłowacji, następca rzymskich imperatorów ogłosił krucjatę w Abisynii, zajął bezbronną Tiranę. Z podminowanego kontynentu coraz więcej zbiegów szukało schronienia w Szwajcarii, by wytchnąć choćby tylko na chwilę, wśród tych szczęśliwych ludzi, którzy, czyniąc zadość rozsądkowi, i własnym interesom, pozostawiają innych w spokoju.

Lecz oprócz ofiar, przybywali i sprawcy zamętu, jaki zaczynał ogarniać świat. Na jednych i drugich należy więc zwrócić baczną uwagę. Nade wszystko ostatni, lada chwila mogą zrzucić z twarzy przyjazne uśmiechy, wydobyć z wewnętrznych kieszeni marynarek pistolety i, no i zostać tu na dobre, lecz już nie jako goście lub turyści. Szwajcarzy liczyć mogą tylko na siebie. Na siebie i na swoje skarby. Może te ich obronią.

Wielki obóz wojenny w sercu Europy, zamykający połowę granic ich małego kraju, nieprzerwanie chrzęścił bronią, wrzał, wygrażał światu. Dojrzewał tam jawny obłęd, brał górę nad rozwagą. Najstarsi ludzie przemierzali w pamięci różne szaleństwa epoki, zbrodnie wielkich oczajduszów, lecz nic podobnego, co wyjawiłoby im sens upiornych wydarzeń, nie znajdywali. Kto może wiedzieć co jeszcze nastąpi jutro?

Ani rzeczowi i ostrożni liberałowie, ani sceptycy, ani nawet otoczeni szacunkiem dowódcy o wypróbowanej odwadze i godności, nie byli w stanie powstrzymać tego szaleństwa. Garstka ludzi, z początku tylko nierozważnych, po niewielu latach siała już postrach w tym genialnym narodzie, w którym chęć zemsty, chełpliwość, próżność, zmysłowość i okrucieństwo, ułożyły się zgodnie w harmonijną całość. Prawdziwe wieści o tym wszystkim z rzadka tylko przenikały do nas przez granicę państwa zamienionego w twierdzę, pilnie strzeżoną. Nasłuchiwaliśmy ich, nie wszystkim od razu dając wiarę.

Szwajcaria zaczynała przypominać cebrzyk pływający po wzburzonym jeziorze. Lada chwila woda może przelać się do środka, jeżeli nie będziemy siedzieć spokojnie. Cebrzyk był jednocześnie bankiem świata. To z jednej strony dodawało nam odwagi, z drugiej, przeciwnie. Raz cieszyliśmy się z tego, raz znowu uznawaliśmy to za przyczynę pewnej zguby.

Nikt nie wie, jak będzie tu wyglądało za tydzień, nawet jutro, czy nie zaroi się od czarnych i brunatnych mundurów. Co wtedy stanie się z nami? Tego Hiszpana złapią pierwszego! Nie wątpiłem o tym ani na chwilę, i przypominałem mu w żartach, że jeszcze z płonącego stosu będzie wykrzykiwał swoje przekonania, co już nie pomoże nikomu. Wrogów, i tak nie nawróci. Były to rozmyślania naiwne. Któżby mu pozwolił wykrzykiwać?

Czyż mogłem siedzieć bezczynnie? Mogłem. Ale wtedy nie wydawało mi się to możliwe.

Ostrożna dyrekcja hotelu „Der Schönen Frauen" coraz częściej przypominała swoim gościom o zachowaniu rozwagi. Gdy czarno-brunatna horda przekroczy góry na północy i wschodzie, i te błazny na południu — mówiono — wtedy niech nas Bóg, jeżeli jest, ma w swojej opiece. Nikt napadniętych nie obroni, jeśli tego nie dokonają sami, i ich wysokie góry. Ufano jeszcze — i na to liczono najbardziej — że hałaśliwy sąsiad uszanuje neutralność państwa, które ma więcej kont niż obywateli, i banki, których tylko niewielka część powierzchni znajduje się nad ziemią, a skarbce tak dobrze ukryte w niedostępnych górach, że nikt nie zdoła ich wyśledzić.

Lepiej więc przecież przeznaczyć to miejsce na ukrycie łupów na wypadek klęski!

OSTATNI SEZON W SZWAJCARII

BOGDAN RUTHA

ROZDZIAŁ II. — DECYZJA — ZOSTAŁEM KURIEREM

Nagle w „Hotel der Schönen Frauen" zjawił się Hase. Przezywaliśmy go „Hase", ponieważ potrafił spać z otwartymi oczami, jak zając. Potem to przezwisko przyjęło się i zostało jego pseudonimem. Hase od dawna pracował dla sprawy Republiki. Był starym niemieckim antyfaszystą, jeszcze z czasów Republiki Weimarskiej i Fryderyka Eberta. Za panowania nazzi poznał cele przy Prinz Albrecht Strasse, wychodzące na różany ogród dawnej Akademii Sztuk Pięknych. Ojcem jego był Hiszpan, matką Niemka, pielęgniarka berlińskiego szpitala, wydaje się jednak, że udział matki, Niemki w tym incydencie był nieporównanie większy. Teraz pełnił obowiązki szofera przy profesorze doktorze Sauerbruchu, słynnym odkrywcy, ftizjatrze i chirurgu, przy jednym z osobistych lekarzy Hitlera, znanym w świecie twórcy torakochirurgii.

Sauerbruch najpewniej domyślał się rzeczywistych obowiązków swojego szofera. Polegały one na utrzymywaniu stałego kontaktu między Berlinem, Szwajcarią i Rzymem. Olbrzymi mercedes doktora, z dwoma proporcami na masce — jakie przysługiwały jedynie członkom rzadu i wyższym funkcjonariuszom partii — mijał spokojnie granicę, przez nikogo nie zatrzymywany.

Sauerbruch w głębi duszy musiał chyba sprzyjać postępowi, bo jak wszystko na to wskazuje, wiedział, że mój przyjaciel Himenez, a jego pacjent był wybitnym działaczem Komunistycznej Partii Hiszpanii, współpracownikiem samego „Gallo" generalnego inspektora Brygad Międzynarodowych, Luigi Longo — w rok później, podobnie jak Tino, wydanego przez Francję, faszystowskiej Hiszpanii — i że wrócił prosto z pola walki.

Hase przywiózł ważne dla Barcelony wiadomości. Czekano na nie od dawna. Miały zostać razem z inymi, pochodzącymi z ośrodków pracujących dla Hiszpanii w Szwajcarii, przekazane dalej, do Rzymu, i na Półwysep. Chodziło również o pewne znaczne sumy, zebrane dla walczacej Hiszpanii w różnych krajach. Zamknięcie granicy francuskiej w Pirenejach spowodowało trudności w kontaktach z resztą Europy. Dotychczasowe linie omunikacyjne, i szlaki przerzutu ludzi, i rzeczy, zostały zerwane, nie nadawały się już do niczego. Naprędce organizowano nowe, pełniace swoje obowiązki w całkiem odmienych warunkach. Pościgowce na morzu i lotnicy, zatapiali nie tylko statki na hiszpańskich wodach terytorialnych i w portach, strzelali nawet do małych łodzi rybackich, podpływających do brzegów Hiszpanii. Flota tak zwanego komitetu nieinterwencji blokowała półwysep ze wszystkich stron. Na północy, od granicy francuskiej do portugalskiej, pływały okrety angielskie i francuskie, na południu, od Portugalii do Przylądka Gata — znowu angielskie. Tu były porty Kadyks i Malaga, od początku opanowane przez rebeliantów. Od Przyladka Gata, do granicy francuskiej, to znaczy wzdłuż wybrzeża od wybuchu wojny w całości zajętego przez republikanów, jedynego, z którego mogli korzystać — pas wybrzeża na północy na niewiele się przydał, był odcięty — ta jedyna droga, poza Pirenejami, łącząca Hiszpanię ze światem, kontrolowana była przez Niemców i Włochów! Międzynarodowy Komitet Nieinterwencji, jak już z samego tego podziału zadań widać, był fikcją, służył Niemcom i Włochom. Rzeczywistą blokadę utrzymywali więc tylko oni i tylko terytorium zajętego przez Republikę.

Dowódcy okrętów angielskich i francuskich często przymykali oczy na statki, wiozące pomoc Republice, to prawda, lecz nie na wiele to się przydało, bo statki te przeważnie, predzej czy później, natykały sie na Włochów lub Niemców, którzy wypływali daleko poza przyznane im strefy.

cdn.

Problemy VII Plenum KC PZPR

Zjawiska do likwidacji

Znamy ogólne efekty ekonomiczne, uzyskane w ubiegłym roku przez wielkopolską gospodarkę. Mówił o nich opublikowany komunikat miejscowego Urzędu Statystycznego. W porównaniu do roku 1965 globalna produkcja przemysłowa wzrosła u nas o 9,2 procent (w kraju o 7,4), globalna produkcja rolnicza wzrosła o 6,5 procent (w kraju o 5,5), wypłaty z funduszu płac w gospodarce uspołecznionej wzrosły o 8,8 procent (w kraju o 7,9). W sumie był to niezły rok.

Jednak uzyskane efekty mogłyby być jeszcze większe, gdyby nie pewne nieprawidłowości w sposobach wykorzystywania osiągnięć nauki i techniki oraz czasu pracy ludzi i sprzętu.

Głównym niepomyślnym zjawiskiem w ubiegłorocznej pracy wielkopolskiego przemysłu **był w dalszym ciągu niedostatecznie intensywny sposób gospodarowania. Ponad 50 procent uzyskanego przyrostu produkcji osiągnęliśmy bowiem nie dzięki wdrażaniu postępu technicznego i wzrostu wydajności pracy lecz droga angażowania coraz większej liczby nowych pracowników.** Uporczywość trwania tego zjawiska i nieskuteczność wszystkich podejmowanych dotąd środków zaradczych każe się domyślać, iż jego korzenie tkwią w sposobie finansowania, rozliczeń i oceny pracy przedsiębiorstw. Po prostu, prowadzony w zakładach wewnętrzny rachunek ekonomiczny podpowiada dyrektorom, że siła robocza jest dla nich tańszym i wygodniejszym od nowej techniki środkiem do uzyskiwania planowego wzrostu produkcji.

Wydaje się, iż powołane po VII Plenum KC PZPR zakładowe komisje do spraw porządkowania zatrudnienia, organizacji i rytmiki produkcji, w drugim etapie swojej działalności, powinny pokusić się o rozwiązanie tej łamigłówki i zaproponowanie skuteczniejszych środków zaradczych. W przeciwnym razie, pęd do nadmiernego zatrudnienia w fabrykach będzie stale odżywał niczym przysłowiowy „Wańka-wstańka".

Lecz na tym nie koniec. W odniesieniu do ubiegłorocznego, nadmiernego w stosunku do planu, wzrostu zatrudnienia, mamy do czynienia z szczególnie niepokojącym objawem. **Tempo przyrostu nowo zaangażowanych pracowników umysłowych w przemyśle (8,2 proc.) było prawie dwukrotnie szybsze od tempa przyrostu pracowników fizycznych (4,2 procent).** Jeśli więc w 1965 r. na 1 pracownika umysłowego w przemyśle przypadało 12 robotników, to w roku ubiegłym — już tyko 11. Nietrudno wyliczyć, iż przy utrzymaniu tego tempa wkrótce dojdziemy do absurdu. W przemyśle gotowe dominować biura!

Gdyby chociaż ten żywiołowy rozrost administracji ułatwiał robotnikom życie, gdyby radykalnie poprawiła się obsługa stanowisk roboczych, jakość i nowoczesność produkcji, czy wydatnie zmalały koszty wytwarzania — można byłoby powiedzieć: pal sześć wskaźniki, opłaciło się. Ale wszyscy wiemy, że najczęściej tak nie jest.

Powstaje więc pytanie co powoduje rozrost administracji? Niestety, trudno tu o autorytatywną odpowiedź, bowiem obsady biur nie rozlicza się w oparciu o jakiś logicznie uzasadniony system obiegu dokumentacji i normy pracochłonności. Ba! Nie popełnimy chyba grubszego błędu twierdząc, iż w większości naszych zakładów takich systemów i norm nie ma w ogóle. Trzeba je dopiero stworzyć.

Znowu więc otwiera się pole do działania dla komisji w II etapie ich działalności. W referacie Biura Politycznego na VII Plenum KC PZPR jest przecież mowa o zjawisku nadmiernie rozbudowanych schematów organizacyjnych administracji małych i średnich przedsiębiorstw; o zbyt wielkiej liczbie „samodzielnych referentów" i „samodzielnych działów" planowania, zaopatrzenia, zbytu, transportu itd. itp., tworzonych na wzór wielkich przedsiębiorstw.

Taki funkcjonalizm powoduje marnotrawstwo sił. W prywatnych rozmowach słyszy się wynurzenia, że największe nasilenie pracy następuje każdego 10 czy 30 dnia miesiąca, a w pozostałe dni niejeden „samodzielny referent" serdecznie się nudzi. Z drugiej strony są działy ciągle zawalone robotą, których pracownicy nie mają nieraz czasu zjeść śniadania, pracują po godzinach służbowych itd.

W pierwszym etapie swej działalności, komisje przyjrzały się trochę pracy administracji. Tu i tam wysunęły wnioski, dotyczące połączenia niektórych komórek. Lecz problem jako taki pozostał. W II etapie pracy, komisje powinny wniknąć głębiej w tę sprawę, a nawet zacząć tworzyć — naturalnie przy pomocy branżowych ośrodków normowania — jakieś wstępne normy pracochłonności dla załatwiania określonych spraw w przemysłowej administracji i wdrażać sprawdzone wzorce obiegu fabrycznej dokumentacji.

Byłby to znaczny wkład w stawiane obecnie fundamenty gospodarki intensywnej.

PIOTR CHOJNACKI

Trudne studia

Przestarzały model

Organizowane co pewien czas na tej czy innej wyższej uczelni narady, poświęcone studiom zaocznym, systematycznie i monotonnie dźwięczą tymi samymi sygnałami: jest źle. A właściwie — jest coraz gorzej. Nietrudno to zrozumieć, uświadomiwszy sobie, iż tego typu studia ciągle jeszcze przeżywają u nas — wynikający z potrzeb ekonomiczno-społecznych — burzliwy rozwój, podczas gdy model ich ukształtował się wtedy, gdy studentów pracujących było w Polsce kilkuset, teraz zaś mamy ich około 100 tysięcy (w Poznaniu około 12 tys.). Nic dziwnego, że model nie przekształcony na czas stał się nieodpowiedni, przestarzały i wymaga zmian. I to zarówno w sferze prawnej, jak i organizacyjnej. Ta ostatnia leży w gestii samych zakładów pracy i uczelni, mogących usprawnić opiekę nad studiującym zaocznie pracownikiem, do której są zobowiązane.

Bez dyskusji chyba zgodzić się należy z tym, iż człowiek, który jednocześnie pracuje i studiuje zasługuje w pełni na specjalną pomoc. Choćby tylko z racji jego podwójnych obowiązków. Nie mówiąc już o trudnościach, na które również musi natrafić z powodu dłuższej na ogół przerwy w nauce, a także z powodu obowiązków rodzinnych. Jak się okazuje — najbardziej dokuczliwy dla studentów pracujących jest brak aktualnych przepisów, tyczących ich praw.

Podajemy tu przykładowo sprawy powodujące najwięcej zadrażnień, a więc np. kwestia zwolnień. Przepisy mówią o obowiązku udzielania pracownikom studiującym zwolnień „do 14 godzin w tygodniu" i „do 21 dni w okresie sesji". Nietrudno się domyślić, iż — stojące często przed groźbą niewykonania planów — kierownictwo zakładu owo słówko „do" interpretuje nader dowolnie i z maksymalnego wymiaru zwolnień student pracujący nie korzysta prawie nigdy. Równie dowolnie, zależnie od dobrej woli, uświadomienia społecznej postawy dyrekcji załatwiana jest na ogół sprawa zwrotu kosztów podróży. Przeważnie zwraca się tylko koszt przejazdu. Nocleg, wyżywienie — zorganizować sobie musi i opłacić sam studiujący. Nie bierze się także pod uwagę faktu, iż urlop swój słuchacz studiów zaocznych wykorzystać może jedynie w czasie wakacji (w ciągu roku ma zajęcia) — i przydziela się je zgodnie tylko z potrzebami kadrowymi danej instytucji.

Jeśli już mowa o grzechach zakładów pracy, zatrudniających ludzi studiujących — wymieńmy jeden z tych „pierworodnych". Chodzi mianowicie o rzecz tak bardzo istotną jak rekrutacja na studia zaoczne. Otóż okazuje się, iż sposób jej przeprowadzenia jest na ogół absolutnie pozbawiony jakichkolwiek cech akcji przemyślanej i planowej. Nie prowadzi się po prostu żadnej polityki dokształcania pracowników. W zasadzie zakład powinien typować ludzi i to takich, którzy gwarantują swą postawą i uzdolnieniami zarówno sprawny przebieg studiów, jak i harmonijne pogodzenie ich z pracą zawodową, a także — w przyszłości — korzyść dla zakładu w postaci uzyskania nowego, wysoko kwalifikowanego specjalisty. Tymczasem na ogół bywa tak, że zgłasza się na studia, kto chce. I to na takie studia, na jakie chce. A przecież zakładowi nie może być obojętne, jaki kierunek studiów obiera jego pracownik: musi to bowiem być kierunek zgodny z jego zawodem. Gwarantuje to późniejsze pozostanie pracownika w danym zakładzie. Fakty zaś wskazują na to, iż około 50 procent absolwentów studiów zaocznych opuszcza — po ich ukończeniu — swój rodzinny zakład. Często i atmosfera — atmosfera „łaski", zazdrości, złośliwości — bywa niemałym kłopotem „zaoczniaków". Zdarza się, że zmusza ona mniej odpornego do rezygnacji z podjętej decyzji uzupełnienia wiedzy.

W ubiegłym roku odbył się w Warszawie VI Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich, na którym — jako jeden z głównych tematów — postawiono sprawę studiów zaocznych. Z pewną satysfakcją odnotować tu należy, iż poznańskie środowisko było na tym kongresie inicjatorem wprowadzenia innowacji. Nic dziwnego, bo jako jedyne w kraju może się poszczycić pewnymi organizacyjnymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Otóż kongres postanowił, iż zarówno przy Radzie Naczelnej jak i przy wszystkich radach okręgowych ZSP powołane zostaną komisje studiów dla pracujących, którymi kierować będzie jeden z wiceprzewodniczących rady. Taką komisję Poznań miał już nieco wcześniej; mogła się również poszczycić wieloma osiągnięciami np. RU ZSP przy Uniwersytecie, która zajmowała się rzeczowo i solidnie sprawami „zaocznych". Po wspomnianym kongresie komisje takie powstawały również przy wszystkich radach uczelnianych ZSP. Należy się spodziewać, iż tego rodzaju instancje, stojące przecież najbliżej codziennych kłopotów studenckich, mogą w przyszłości wiele pomóc, sygnalizując odpowiednie projekty i potrzeby zmian władzom uczelni.

Wracając zaś do kłopotów z przepisami — RN ZSP wspólnie z CRZZ nawiązała niedawno kontakt z Komitetem Pracy i Płac, mający m. in. na celu wspólne opracowanie projektu zmian w odpowiednich przepisach prawnych. Zdajemy sobie sprawę, iż nie da się tego załatwić „od ręki". Mamy nadzieję, że inicjatorzy dopilnują terminu możliwie najkrótszego.

Poznańskim efektem kontaktów ZSP ze związkami zawodowymi jest zawarte ostatnio (styczeń br.) porozumienie RO ZSP z WKZZ, mające na celu wspólne przeanalizowanie możliwości poprawy warunków pracy. WKZZ zajmie się oczywiście tymi ostatnimi, pragnąc dociec jaka atmosfera otacza pracowników, którzy podjęli studia. Zamierza się to tym razem robić przy pomocy społecznej kontroli, czyli trójek złożonych z przedstawicieli WKZZ, ZSP oraz zarządu okręgowego poszczególnych związków branżowych. Mówi się o konieczności przeprowadzenia jak największej liczby rozmów prywatnych, mogących odsłonić sprawy, które prawdopodobnie nigdy nie wyszłyby na jaw w gabinecie dyrektora czy nawet przewodniczącego rady zakładowej. Zamierzenie to bardzo trafne, ale jego wykonanie chyba nie najłatwiejsze. Wszystko zależy chyba od doboru właściwych ludzi do owych trójek.

Przedstawiliśmy na wstępie niektóre prawne — a więc podstawowe dla modelu — niedomogi studiów zaocznych. Do niedociągnięć związanych z samym tokiem studiów oraz niektórymi sprawami bytowymi, charakterystycznymi dla naszego środowiska — powrócimy w kolejnym artykule. Być może, że i sami zainteresowani — a więc słuchacze, członkowie wspomnianych komisji, wykładowcy, zechcą uzupełnić nasze uwagi. Do podjętej przez WKZZ i ZSP akcji powinien przecież włączyć się również trzeci partner — tzn. uczelnia i student zaoczny. Choćby za pośrednictwem łamów naszego pisma, na które serdecznie zapraszamy.

WANDA CHILA

Nowe drogi

Marcowy zeszyt miesięcznika teoretycznego i politycznego KC PZPR **„Nowe Drogi"** szczególnie dużo miejsca poświęca **sprawom ideologicznym.** Czołową pozycją jest **artykuł Jerzego J. Wiatra — „Siła marksizmu".** Nawiązując do stwierdzenia, że przemiany zachodzące w świecie współczesnym stawiają wciąż na nowo problem roli i aktualności myśli marksistowskiej, autor zwraca m. in. uwagę, że i w naszym kraju problemy walki ideologicznej nakładają na myśl marksistowską nowe, ambitne zadania.

„Idzie tu — pisze Wiatr — o pełne i aktywne włączenie się wszystkich sił, którymi nauki te dysponują, w walkę przeciw wpływom starej, tradycyjnej świadomości i przeciw oddziaływaniom ideologii burżuazyjnej, przenikającej różnymi kanałami z Zachodu. W dziedzinie ideologii nie może bowiem istnieć „pokojowa koegzystencja". Idzie też o definitywną i całkowitą eliminację obciążeń rewizjonistycznych i dogmatycznych, które w niejednym ogniwie ciążą ujemnie na rozwoju nauk społecznych, osłabiają ich ofensywność ideologiczną i rangę naukową. Idzie tu także o kontynuowanie merytorycznej dyskusji i polemiki z niemarksistowskimi szkołami polskich nauk społecznych, które istnieją nadal, a w pojedynczych przypadkach nawet przejściowo się aktywizują; gdy bowiem przesłanką polityki naukowej partii jest dopuszczenie swobodnej dyskusji między różnymi szkołami i prądami w nauce, ambicją uczonych-marksistów winno być wykorzystanie warunków i klimatu takiej dyskusji do pełnego zwycięstwa naszej teorii."

Marksizm to nie tylko teoria naukowa, to także duchowy oręż klasy robotniczej i jej partii. Szczególną siłę daje marksizmowi związek nauki i życia, ideologii i praktyki. O tej sprawie traktują inne publikacje „Nowych Dróg". **Pięciu wojewódzkich działaczy partyjnych,** w tym kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR w Poznaniu — Aleksander Anholcer, wypowiada się **na temat treści i metod ideowo-wychowawczej działalności partii,** nawiązując w szczególności do niedawnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wiejskiej — **Zdzisław Kurowski** w artykule **„Związek Młodzieży Wiejskiej szkołą socjalistycznego wychowania"** przedstawia dziesięcioletni dorobek tej organizacji, która przysposobiła w tym czasie do życia społecznego tysiące dziewcząt i chłopców.

W nowo wprowadzonym dziale **„W 50 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej"** miesięcznik publikuje artykuł **Mariana Naszkowskiego — „Przełom w dziejach ludzkości".** Autor omawia trzy zagadnienia: stworzenie w wyniku Rewolucji Październikowej po raz pierwszy w historii realnej możliwości zapobieżenia wojnie; proklamowanie przez Rewolucję Październikową prawa narodów do samookreślenia i stale rosnący wpływ Rewolucji na rozwój ruchu narodowowyzwoleńczego; wpływ Rewolucji Październikowej na sprawę Polski.

Spraw gospodarki dotyczą kolejne pozycje. **Jan Główczyk** w artykule **„Z problemów pierwszego roku pięciolatki"** postuluje m. in. zwrócenie szczególnej uwagi na sprawę tempa i struktury wzrostu produkcji przemysłowej. **Włodzimierz Charszewski** przedstawia **„Rozwój rolnictwa w ostatnim dziesięcioleciu".**

W dziale „Problemy i dyskusje" **A. Karpiński** i **J. Pajestka** na tle rozwoju naszej statystyki państwowej przedstawiają problem **„Statystyka a potrzeby planowania"**, prezentując długą jeszcze listę o podstawowym znaczeniu dla planowania, które nie znalazły pełnego rozwiązania w badaniach statystycznych.

Ponadto: informacje **Jana Błuszkowskiego „Rozwój a organizacja studiów dla pracujących"** i **Longina Pastusiaka „Walki strajkowe w USA"**; o czym piszą bratnie czasopisma — „Nowo Wreme" (Bułgaria) i „Einheit" (NRD); przegląd wydarzeń kulturalnych — **rozmyślania o polskim teatrze i o nowym obliczu regionalizmu kulturalnego;** recenzje i bibliografia.

(tk)

Rozrachunki z „małą sprawiedliwością"

W kwietniu 1967 roku upływa kadencja kolegiów karno — administracyjnych wybranych w 1963 roku. Kończy się więc kolejny etap działania „małej sprawiedliwości", etap charakteryzujący wyraźną poprawę jej funkcjonowania.

Ogólnie rzecz biorąc kolegia dbają o szybkość postępowania, rozpatrują sprawy wnikliwie i przestrzegają przepisów procesowych. Sprawniej niż w poprzednich kadencjach przebiega wykonawstwo orzeczonych kar. Pozytywnym objawem polityki represyjnej jest zaostrzenie kar w sprawach o wykroczenia występujące nagminnie i stanowiące poważne zagrożenie dla porządku publicznego. I tak np. w województwie poznańskim grzywną powyżej 300 zł ukarano w 1962 roku 44 procent sprawców wykroczeń drogowych, a w ub. roku — aż 74,3 procent. W sprawach o wykroczenia przeciwpożarowe odsetek ukaranych grzywną przekraczają cą 300 zł wzrósł z 47,1 procent w 1962 r. do 67,2 procent w roku ubiegłym.

Faktem jest jednak, że w systemie orzecznictwa karno-administracyjnego nadal nie brak dość poważnych mankamentów. Należy do nich zaliczyć przede wszystkim niedostateczną jakość wniosków o ukaranie sporządzanych przez szereg instytucji. Wnioski z komitetów blokowych niejednokrotnie przypominają biuletyn agencji JPP („jedna pani powiedziała..."). Niestety szereg zastrzeżeń mieć można również do działalności w tym zakresie innych organów — np. MO. I tak w sprawach o wykroczenia drogowe sporo wniosków o ukaranie jest niedopracowanych pod względem dowodowym. Jeszcze częstsze zjawisko to zawężanie zakresu ścigania. Oto przykład.

Z analizy, przeprowadzonej przez Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium RN Poznania, a obejmującej blisko 500 prawomocnych orzeczeń o ukaraniu w sprawach o wykroczenia drogowe wynika, że 7 procent tych ostatnich polegało na dopuszczeniu do ruchu pojazdów niesprawnych technicznie. Tego rodzaju uchybienia, w przypadku samochodów państwowych, obciążają zwykle kierowców i dyspozytorów. Tymczasem odsetek ukaranych dyspozytorów wyniósł 0,4 procent. Pozwala to stwierdzić, że znaczna część ich zaniedbań uchodzi bezkarnie.

Czy kolegium może w tej dziedzinie podejmować jakieś środki zaradcze? Oczywiście. Np. nic nie stoi na przeszkodzie temu, by przewodniczący kolegium przed rozprawą zwracał niestarannie przygotowane wnioski ich autorom. Niestety zdarza się to raczej rzadko; w praktyce wiele niedopracowanych wniosków kierowanych jest na rozprawy i stąd duża liczba uniewinnień, odroczeń i umorzeń.

Drugą dziedziną, w której kolegia nie potrafią jeszcze stanąć na wysokości zadania, jest praca profilaktyczno-wychowawcza. Imponująca na pierwszy rzut oka liczba spotkań (blisko 10 000) członków kolegiów ze społeczeństwem po analizie okazuje się być skromna. Trzeba bowiem brać pod uwagę, że wymieniona liczba dotyczy całej kadencji (1963 — 1967), a w województwie naszym mamy ponad 1500 członków kolegiów.

Publiczne rozprawy pokazowe również nie uzyskały rangi zasadniczej formy popularyzacji prawa i norm współżycia społecznego. Organizacja „pokazówek" stale jeszcze nosi charakter sporadycznych akcji. Rzadko wykorzystuje się również odpowiedni przepis (ustawy o orzecznictwie karno administracyjnym) upoważniający do zaproszenia na rozprawy przedstawicieli rad zakładowych i organizacji społecznych, do których obwinieni należą.

Najgorzej chyba przedstawia się sprawa sporządzania wystąpień profilaktycznych, które odpowiednim władzom i instytucjom sygnalizowałyby potrzebę likwidacji różnego rodzaju zaniedbań sprzyjających wykroczeniom. Niejednokrotnie zdarza się, że kolegia rozpatrując sprawy np. nałogowych alkoholików nie uważają za stosowne, obok wymiaru kary, zawiadomić komisję lekarsko-społeczną. A przecież wiadomo, że karanie alkoholików — bez ich leczenia — to półśrodek.

Wydaje się, że opisane uchybienia w jakimś stopniu wpływają na brak większych efektów w zahamowaniu liczby wykroczeń. Jest ich sporo. W województwie poznańskim do kolegiów wpłynęło wniosków o ukaranie: 19 827 — w 1963 roku. 22 178 — w 1964, 20 996 w 1965 r. i 23.379 w roku ubiegłym.

Kampania wyborcza to niewątpliwie duża szansa dla kolegiów orzekających. Jeśli zostaną one zasilone nowymi, wartościowymi ludźmi łatwiej będzie można poprawić zarówno poziom orzecznictwa jak i pracy wychowawczo-zapobiegawczej. Nieodzownym tego warunkiem jest jednak staranne przygotowanie i przeprowadzenie kampanii wyborczej. W latach ubiegłych pod tym względem nie zawsze i nie wszędzie bywało dobrze. Najwięcej zastrzeżeń mieć można do zakładów pracy, w których typowano kandydatów na ławników kolegiów orzekających. Niejednokrotnie bowiem akcja ta przebiegała przy minimalnym udziale załogi, a kandydatury wysuwano na zasadzie „ty nie masz jeszcze funkcji społecznej — więc bądź ławnikiem kolegium".

Staranny dobór członków kolegiów jest obecnie sprawą ważniejszą niż kiedykolwiek.

Dokończenie na str. 6

MICHAŁ ŁUCZAK

Na stanowiskach krakowskich archeologów (3)

Tajemnice wzgórza wawelskiego

Przedwczoraj i wczoraj publikowaliśmy dwa odcinki reportażu z prac badawczych krakowskich archeologów. Pierwszy poświęcony był odkryciom w Nowej Hucie, drugi wynikom prac badawczych w centrum Krakowa i na dwóch podmiejskich wzgórzach, na Salwatorze i Krzemionkach. Cykl reportaży archeologicznych z Krakowa kończy dzisiaj materiał o pracach badawczych na Wawelu.

Na korytarzach dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu zwraca uwagę plansza otwierająca małą, roboczą wystawę kierunków badań. Jest to tzw. plansza statygrafii archeologicznej wzgórza wawelskiego. Plansza dzieli się na 9 warstw. Najstarsza mówi o paleolicie. Na wzgórzach wawelskich pojawił się więc człowiek już przed 100 wiekami. Kiedy jednak osiedlił się, zaczął budować?

Prace nad poznaniem najstarszej architektury wzgórza zaczęły się przed 55 laty, tuż przed I wojną światową i nie zostały do dzisiaj zakończone. Odkrycia Szyszko-Bohusza, Żurowskiego i innych badaczy pozwoliły wyjaśnić wiele tajemnic wzgórza. Możemy zwiedzać dziś w podziemiach katedry i zamku szczątki wszystkich najstarszych faz budowy i rozbudowy katedry od czasów Bolesława Chrobrego i Władysława Hermana do Kazimierza Wielkiego. Dzięki powojennym odkryciom archeologów znamy też plan pierwszej świeckiej budowli na Wawelu.

Prace archeologiczne na Wawelu rozpoczęły się przed I wojną światową od odkrycia o charakterze wielkiej rewelacji. W czasie prac remontowych w części zamku mieszczącej dawne kuchnie dworskie Szyszko-Bohusz odkrywa mury znanej tylko ze źródeł kronikarskich rotundy Feliksa i Adaukta. Analiza budowli przyniosła zaskoczenie dla historyków. Rotunda była bardzo stara, o co najmniej pół wieku starsza od katedry Bolesława Chrobrego, pochodziła nie później niż z X wieku. Kilkadziesiąt lat dalszych badań nie przyniosło już żadnego odkrycia tej miary. Dopiero rok ubiegły okazał się szczęśliwy.

Najstarsze budowle Polski

W pobliżu rotundy archeolodzy natrafili na nowy wątek muru, najpierw na mur obronny fortyfikacji Konrada Mazowieckiego, potem na mur starszej budowli świeckiej. Był to grobowiec murowany, mauzoleum. W środku leżał szkielet, na ręce zmarłego feudała znaleziono wielki szczerozłoty pierścień. Parę tygodni potem na drugim stanowisku, nie więcej niż 50 metrów dalej, nowa rewelacja. Kamienny mur o wątku zbliżonym do tego z rotundy Feliksa i Adaukta. Spoza ziemi i cegieł piwnic zamkowych rysuje się dziś „nowa", nieznana z żadnych zapisków kronikarskich preromańska budowla sakralna. Zdaniem kierującego pracami archeologicznymi na Wawelu doc. A. Żaki, ta budowla, obok rotundy Feliksa i Adaukta i szczątków świeckiej budowli z korytarzykiem, jest najstarszą budowlą kamienną z odkrytych dotąd nie tylko na terenie Wawelu i Krakowa, ale również całym kraju.

W podziemiach Wawelu

Jako jeden z pierwszych dziennikarzy spoza Krakowa zwiedzam relikty najstarszej architektury polskiej. Droga do nich prowadzi przez korytarze dyrekcji Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu. Obie rotundy, grobowiec i wszystkie stanowiska naukowe mieszczą się dosłownie w gmachu dyrekcji, w kotłowniach centralnego ogrzewania. Obiekt w literaturze najbardziej znany, chociaż jeszcze nie udostępniany zwiedzającym — rotunda Feliksa i Adaukta (niektórzy archeolodzy sądzą, że to wezwanie powinna nosić właśnie nowo odkryta budowla) jest już całkowicie zrekonstruowana. Rekonstrukcja jest zresztą znikoma, preromański mur kamienny ma niewiele uzupełnień. Mur jest bardzo gruby, mocny, liczy chyba ponad metr grubości. Przez górne okno tuż nad sklepieniem widzę dobrze dziedziniec wawelski. Drugie stanowisko dla oka niespecjalisty jest mało atrakcyjne. Na ścianie z cegieł widać tylko partie kamiennego muru, obok ciągną się wąskie sondy i wykopy, labirynt rusztowań i desek otacza tajemniczą jeszcze, nieznaną budowlę.

W scenerii gotyckich piwnic i maszynerii kotłowni zwraca jeszcze uwagę przykryta ochronnymi pokrowcami kamienna bryła. Mój przewodnik pan Józef Niżnik z pieczołowitością zdejmuje ochronne pokrowce. Oglądam niedawno odkopaną pod ścianą preromańskiej budowli płytę nagrobną. Na kamiennej płycie widzę wyraźnie głęboko kuty rysunek krzyża. Szczątków zmarłego już tu nie ma. Krakowski historyk sztuki prof. Lech Kalinowski datuje prymitywny nagrobek na początek wieku jedenastego.

Towarzyszący mi archeolodzy pokazują wszystko, objaśniają z najmniejszymi szczegółami, ale unikają odpowiedzi na pytania, co kryje się za tymi odkryciami. Czy są to najstarsze budowle piastowskie czy może... wiślańskie? Czy sugerują one, że odkryte zostaną wkrótce budowle jeszcze starsze, drewniane, a może i kamienne księcia Wiślan, który drogą ugody i mariażu oddał swój tron książęcy i zamek pierwszemu Piastowi.

Archeolodzy przypominali mi przy tym ciągle jedno — metodyczne, całościowe prace badawcze w Krakowie na Wawelu rozpoczęły się dopiero niedawno. Tylko mała część wzgórza została już definitywnie przebadana. Co przyszłe lata więc pokażą?

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Udany rewanż

Polska — Finlandia 3:2

Dużą niespodziankę sprawiła hokejowa reprezentacja Polski, wygrywając w czwartek rewanżowe spotkanie z Finlandią. Na Torwarze Polacy odnieśli zwycięstwo — 3:2 (1:1, 2:1, 0:0).

Hokeistom Polski udał się niespodziewanie rewanż za wysoką porażkę w Katowicach. Mecz warszawski potwierdził, że w Katowicach Polacy rzeczywiście zagrali znacznie poniżej swych możliwości...

Trener polskiej drużyny — Z. Masko, oświadczył po meczu, że drugi pojedynek z Finami wykazał, konieczność spotkań w końcowej fazie przygotowań do startu w Wiedniu z silnymi przeciwnikami...

Warto podać, że w najbliższą sobotę i niedzielę w Toruniu i w Warszawie Polacy spotkają się z drugą reprezentacją ZSRR. (za)

Turniej judo

Z okazji 10-lecia istnienia w naszym kraju Polskiego Związku Judo, zorganizowany zostanie w Warszawie w dniach 1 i 2 kwietnia br. międzynarodowy turniej. Obok Polaków, startować w nim będą zawodnicy z Jugosławii, Czechosłowacji, NRD, Węgier oraz akademicka reprezentacja Holandii. PAP

Koszykówka

Ostatnie mecze ligowe

Po koszykarkach, które zakończyły już rozgrywki mistrzowskie, w najbliższą niedzielę rozegrają ostatnie spotkania zespoły ekstraklasy męskiej. W Poznaniu będziemy mieli okazję oglądać jedynie mecze o mistrzostwo II ligi koszykarzy.

Zespół Lecha wyjeżdża do Krakowa, gdzie rozegra dwa ostatnie spotkania mistrzowskie w tym sezonie z Koroną i Wisłą. Opierając się na wynikach ostatnich spotkań, można zaryzykować twierdzenie, że poznaniacy odniosą w Krakowie co najmniej jedno zwycięstwo. Wszystko wskazuje na to, że zdobędą punkty w meczu z Koroną. W niedzielę Lech gra z Wisłą, która przystąpi do tego pojedynku po ciężkim sobotnim spotkaniu ze Śląskiem Wrocław. Ułatwi to w pewnym stopniu grę poznaniakom, ale mimo to za faworyta należy uważać raczej zespół krakowski.

Uwaga poznańskich kibiców koncentruje się na niedzielnym spotkaniu AZS z Lechią Zielona Góra, który rozegrany zostanie o godz. 17.30 w sali przy ul. Młyńskiej 14a. Jeżeli poznańscy akademicy wygrają to spotkanie, będziemy mogli gratulować im awansu do I ligi. Lechia Zielona Góra nie jest w chwili obecnej przeciwnikiem, który mógłby zagrozić AZS-owi. Drugi nasz reprezentant w II lidze Olimpia zmierzy się o godz. 10 w sali przy ul. Świerczewskiego z AZS-em Białystok. I tutaj zdecydowanym faworytem są poznaniacy. (st)

dla Kazika...

● **Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet** zorganizowano w Katowicach międzynarodowe zawody w florecie. Obok zawodniczek polskich wystąpiły florecistki NRD, Rumunii i CSRS. W finale zwyciężyła Urbańska (Polska) przed Murosan (Rumunia) i Ploch (Polska).

● **W dalszych rozgrywkach spartakiadowego turnieju w hokeju na lodzie** reprezentacja województwa krakowskiego pokonała drużynę Krakowa 5:4, a reprezentacja województwa katowickiego rozgromiła drużynę woj. opolskiego 9:0.

● **W towarzyskim spotkaniu piłkarskim w Atenach** reprezentacja Rumunii pokonała Grecję 2:1.

● **Federacja Sportowa Górnik liczy 121 klubów**, zrzeszających po nad 27 tys. czynnych sportowców. W I ligach różnych dyscyplin walczą 22 drużyny. Sportowcy Górnika korzystają z 4 stadionów, 2 sztucznych lodowisk, 11 otwartych basenów i 3 krytych pływalni. 10 kortów tenisowych oraz wiele boisk do gier sportowych.

dalekopisem

SPARTAKIADA ŁYŻWIARSKA W ŁODZI

W trzecim dniu odbywającej się w Łodzi ogólnopolskiej spartakiady w łyżwiarstwie figurowym, rozegrano jazdę obowiązkową w klasie drugiej. Wśród dziewcząt prowadzi: 1. H. Szczyrba (Katowice), 2. M. Chwalibóg (Warszawa) i 3. H. Gordon (Warszawa).

Wśród chłopców prowadzi Zygmunt Mleczyński (Katowice) przed Zbigniewem Turkowskim (W-wa) i Witoldem Pawłowskim (Łódź). (za)

Zmarł płk Karol Romel

Po dłuższej chorobie zmarł w Gdańsku 7 bm. znakomity niegdyś jeździec, wielokrotny reprezentant Polski płk Karol Romel. Zmarły odznaczony był orderem Virtuti Militari, ponadto orderem Odrodzenia Polski za wyniki sportowe w USA, Złotym Krzyżem Zasługi za dwukrotne indywidualne zwycięstwo w Pucharze Narodów, był też posiadaczem tytułu zasłużonego mistrza sportu oraz Honorowej Złotej Odznaki Jeździeckiej.

W latach 1958—1963 płk Karol Romel był trenerem jeździeckiego Ludowego Klubu Sportowego w Sopocie. W jego osobie jeździectwo polskie straciło wielkiego znawcę, amatora i nauczyciela hippiki. (PAP)

Drogosz — filantrop

Mam żal do Leszka Drogosza, najlepszego boksera w historii polskiego boksu o to, że decydując się na gest, jakiego nikt jeszcze w Polsce nie zrobił, na bezpłatną rolę aktora filmowego, nie podał tego wcześniej do publicznej wiadomości. Widocznie skromność jest cechą filantropów, a szczególnie takich, którzy wiele miesięcy pracują w filmie tylko po to, by zasilić kasę klubu sportowego. Skromność Leszka Drogosza podejmującego precedensową decyzję była tak wielka, że nawet Polski Związek Bokserski (jak wynika to z informacji prasowych) nie wiedział, iż Leszek Drogosz sprzedał swoje nazwisko, sztukę pięściarską i całą aurę towarzyszącą jego osobie jako sportowcowi, do filmu i na plakaty, tylko z myślą o swoim klubie.

Gdybym wcześniej wiedział o decyzji Drogosza nie widziałbym w filmie „Bokser", byłego doskonałego zawodnika, który przysporzył naszemu krajowi tyle sławy a u schyłku swej bogatej kariery (kilkakrotnie oficjalnie kończonej) decydującego się na krok, który każdemu wolno zrobić. Nie widziałbym w Drogoszu — aktorze byłego zawodnika, który postanowił zakończyć swój wielki pochód przez ringi, zawodowym występem w filmie. Tak bowiem odczytałem udział Drogosza w filmie „Bokser".

Mam więc żal do Drogosza o to, że przyznał się do swojej wielkoduszności dopiero wówczas, kiedy Polski Związek Bokserski pozbawił go prawa amatora pod zarzutem, że wystąpił w filmie biorąc za to pieniądze. A przecież taki gest godny jest szczególnego podkreślenia, jeszcze przed premierą, podnosząc tym samym wartość jednego z głównych bohaterów.

Jako człowiek czuły na duże gesty, chciałem prosić zarząd Klubu Sportowego Błękitni — Kielce, aby dla ratowania klubowej kasy nie nadużywał dobroduszności i bezinteresowności naszej wielkiej gwiazdy boksu, bowiem społeczne funkcje: boksera, instruktora i aktora filmowego poważnie musiały zaważyć na prywatnej kasie Drogosza. Miejcie litość panowie, bo biedny mistrz będzie musiał dopłacać do tego interesu z własnej kieszeni. A kiedy zapracuje na utrzymanie rodziny? (Bod)

Pomieszczeń magazynowych

150 do 300 m² na terenie Poznania

POSZUKUJEMY.

Oferty prosimy kierować pod adresem:

PHD „JUBILER" W POZNANIU, pl. Wolności 3, telefon 521-82

M1851

Pracownicy poszukiwani

Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych w Wągrowcu, ul. Wyzwolenia 53 — zatrudni zaraz:

1. **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA** posiadającego uprawnienia budowlane, komunikacyjne z praktyką prowadzenia robót bitumicznych na stanowisko inżyniera;
2. **TECHNIKA** posiadającego uprawnienia do prowadzenia robót mostowych na stanowisko kierownika budowy;
3. **OPERATORA** sprzętu ciężkiego ze znajomością pracy na otaczarce mas bitumicznych.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K1265

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Poznaniu, ul. Konfederacka 3 — przyjmie do pracy:

— **KIEROWNIKA DZIAŁU KSIĘGOWOŚCI.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Sekcji Kadr, pokój nr 7. K1710

Zakłady Mechaniczne w Poznaniu — zatrudnią zaraz

— **STARSZEGO EKONOMISTĘ DZIAŁU EKONOMICZNEGO**

wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i praktyka w przedsiębiorstwie przemysłowym.

Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego.

Zgłoszenia kierować pod adresem: **Zakłady Mechaniczne Poznań**, ul. Dojazd 30, tel. 460-56, 460-57 wewn. 46. K1755

Praca

Przyjmę ucznia w zawodzie lakierniczym, powyżej lat 16 (najchętniej z prowincji). Lakiernia Poznań, ul. Poznańska 44. 42461g

Pomoc domowa na stałe potrzebna. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Wrocław, ul. Witelona 5. K1787

Potrzebna wykwalifikowana bieliźniarka oraz uczennica. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42485g.

Nauka

Angielskiego szybko wyuczam. Adres wskaże „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 42455g.

Kupno

Kupię barak mieszkalny. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 42413g.

Radio „Beethoven" używane kupię. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42475g.

Sprzedaż

Tapczan solidny, okazyjnie sprzedam. Żydowska 35 m. 1, tel. 559-50. 43446g

Sprzedam młocarnię w dobrym stanie. Stanisław Owczarzak, Popowo Kościelne, pow. Wągrowiec. 3202p

Wartburg Combi 312 — sprzedam. Zgłoszenia: Tow warowa 41, sekretariat, tel. 589-98. 42765g

Sprzedam magiel gorący elektr.-gazowy, duży 175 cm. Bydgoszcz, ul. Długa 3 m. 1, Jan Maszudziński. 42420g

„Skodę 1102" sprzedam. Napierała, Słupia, p-ta Jeziorki Poznańskie. 42447g

Pianino „Seiler" — sprzedam w bardzo dobrym stanie — 13.000 zł. Flaum, Jackowskiego 9 m. 1. 42459g

Ciągnik Zetor K-25, z hydraulicznym podnoszeniem — sprzedam. Bernard Konopacki, Dunowo, pta Świeszyno, pow. Koszalin. — K1732

MHD Art. Spoż. Poznań — Północ

uprzejmie zawiadamia klientów — **że do dnia 20 bm. przyjmowane będą w naszych sklepach spożywczych BUTELKI KAUCJONOWANE PO MLEKU o pojemności 1/2 i 1/1 l.**

Od dnia 21 bm. zwrot ceny pobranej za butelki po mleku następuje za zwrotem butelki oraz pokwitowania tylko w tym punkcie sprzedaży, który wystawił pokwitowanie. K1907

KOMFORTOWY OŚRODEK KOLONIJNY

z pomieszczeniem dla 140 dzieci w jednym turnusie — położony nad morzem —

ZAMIENI

GDAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO W GDAŃSKU, ul. Wały Jagiellońskie 10. K1341

Sprzedam „Skodę - Spartak 440" oraz garaż. Ul. Rybaki 29 m. 3. 42457g

Sprzedam wózek spacerowy z budką i pokrowcem, na wysokich kołach, Pusiak, Gwardii Ludowej 27 m. 8. 42793g

Lokale

Pilnie poszukuję pokoju nieumeblowanego dla panienki. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 42678m.

Samodzielne mieszkanie dwupokojowe 65 m², piece, Rolna, parter, zamienię na podobne mniejsze, centralne ogrzewanie, nowe budownictwo. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 43365m.

Panna pracująca i studiująca, poszukuje pokoju blisko tramwaju. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42877m.

Kupię natychmiast mieszkanie wyłączone (samotny), możliwość wybudowania garażu. Cena do omówienia. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 42323g.

Lokal w suterenie domu jednorodzinnego w Antoninku, oddam na warsztat z ewentualnym zamieszkaniem. Tel. 713-07. 42356g

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią, łazienką i telefonem w Lesznie na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42439g.

Kalisz! Pokój, kuchnia, samodzielne, zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42336g.

Ciechocinek! Duży pokój z kuchnią, zamienię na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42392g.

Nieruchomości

Parcelę w Przeźmirowie, Baranowie, z prawem zabudowy, kupię. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42350g.

Kupię działkę ogrodniczo-budowlaną około 0,50 ha lub domek w Swarzędzu, Antoninku, względnie okolicy. Oferty z podaniem ceny „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42377g.

Sprzedam gospodarstwo, obszar 19 ha, w tym łąki 2 ha, lasu 2 ha, z pełnym inwentarzem. Komunikacja dogodna. Tomkowiak Rudniczyn, p-ta pow. Wągrowiec. 3041p

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Zielonej Górze

informuje, że

WARSZTAT SZKOLENIOWO - PRODUKCYJNY W TRZCIELU, ul. Zbąszyńska nr 18 — telefon 24

oferuje swe usługi w zakresie

branży drzewnej i malarstwa.

Specjalizuje się w produkcji mebli pojedynczych oraz kompletnych urządzeń wnętrz, jak: sklepy, apteki, banki, urzędy pocztowe, bary, kawiarnie itp.

Dział techniczny Warsztatu służy szeroką informacją z zakresu projektowania, rozwiązań konstrukcyjnych, doboru materiałów oraz sposobu wykończenia. K1526

Przetargi

Dnia 16 marca 1967 r. — odbędzie się PRZETARG na sprzedaż 20 KONI ROBOCZYCH w PGR Biały Dwór, pow. Miastko.

Nadmienia się, że wszyscy pragnący zakupić konie winni posiadać zaświadczenie z GRN o potrzebie zakupu koni.

W przedzień przetargu należy wpłacić do kasy Gospodarstwa wadium 500 zł. K1853

Zarząd GS „Samopomoc Chłopska" w Swarzędzu — OGŁASZA PRZETARG na STAŁĄ KONSERWACJĘ SIŁY I ŚWIATŁA w obiektach GS.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej.

Warunki do omówienia w sekcji GS — pokój 4.

Przetarg odbędzie się w 7 dniu od ukazania się ogłoszenia w gazecie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K1771

Kupię grunt z prawem zabudowy do 5.000 m² w okolicy Poznania, z dogodną komunikacją. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 42355g. 42355g

Sprzedam gospodarstwo, dom mieszkalny, budynki gospodarskie, ziemi 5,70 ha, w domu woda, centralne ogrzewanie, łazienka. Bliższe informacje na miejscu. Pokrywka, Gołaszyn, p-ta Bojanowo, pow. Rawicz. 3080ppr

Studencka Spółdzielnia Pracy „AKADEMIK" w Poznaniu.

unieważnia

zagubioną książeczkę czeków rozliczeniowych o nr nr czeków 0369780—0369800. K1752

Matrymonialne

Agronom, rozwiedziony nie z własnej winy, posiadający gotówkę i mieszkanie pozna panią do lat 32. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa". Grunwaldzka 19 dla 42275g.

Kawaler lat 39, posiadający gospodarstwo w Poznaniu pozna panią do lat 28 zgrabną, gospodarną, z gotówką. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" Grunwaldzka 19 dla 42312g

Unieważnia się

zagubioną PIECZĄTKĘ: Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych Przedsiębiorstwo Państwowe Oddział Skupu w Poznaniu, ul. Garbary 125, tel. 505-57. K1777

†

Dnia 7 marca 1967 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, śp.

Marcin Niedoborski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążona

ŻONA Z CÓRKĄ I RODZINĄ

Poznań, Siemiradzkiego 8 m. 16. 43560g

Dnia 8 marca 1967 r., odszedł od nas na zawsze w 69 roku życia, mój najdroższy mąż, najtroskliwszy ojciec i brat

Jan Szafranko

major WP w stanie spoczynku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W wielkim smutku pogrążone

ŻONA, CÓRKA I SIOSTRA

43602g

Dnia 7 marca 1967 r. zginął śmiercią tragiczną

Sylwester Perkowski

długoletni ofiarny i sumienny pracownik Hurtowni Artykułów Elektrotechnicznych w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy oddanego i serdecznego kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca 1967 roku o godz. 9 na cmentarzu w Radomicku, pow. Leszno Wlkp.

RADA ZAKŁADOWA POP DYREKCJA PRACOWNICY K1966

†

Dnia 8 marca 1967 r. odszedł od nas opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 66, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

Michał Koralewski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Poznań, ul. Grunwaldzka 43. 43579g

W dniu 8 marca 1967 r. zmarł nagle i niespodziewanie, w 53 roku życia, mój ukochany mąż, nasz kochany tatuś, teść i dziadek, śp.

Mieczysław Kotliński

mistrz piekarski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 16 na cmentarzu parafialnym na Winiarach przy ul. Piątkowskiej.

W głębokim smutku pogrążone

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Poznań, Piątkowska 65. 43616g

Dzielimy się z wszystkimi drogimi nam Krewnymi i Znajomymi, bolesną wiadomością, że w dniu 7 marca 1967 r., po długotrwałej chorobie, zakończył swój pracowity żywot w wieku lat 84, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy ojciec, najlepszy teść, dziadek, stryj i wuj, śp.

Piotr Świtoński

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 9 na cmentarzu parafialnym w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYNOWIE Z RODZINAMI

Leszno, Bol. Chrobrego 35, Poznań, Inowrocław, Bydgoszcz, Gdynia, Wellington (Anglia). 43544g

†

Dnia 8 marca 1967 r. zmarła, w wieku lat 85, opatrzona Sakramentami św.,

Marta Karlewicz

z domu FIETZ

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają

SIOSTRA I RODZINA

43580g

Dnia 7 marca 1967 r., odszedł od nas na zawsze nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i brat, w 65 roku życia

Wacław Mikulski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

43606g

†

Dnia 9 marca 1967 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., w 84 roku życia, mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, śp.

Antoni Banaszak

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczowej.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Rolna 28 m. 4. 43600g

Dnia 8 marca 1967 r. zmarła, po krótkich ale ciężkich cierpieniach, długoletnia, zasłużona nauczycielka Szkoły Podstawowej w Kaźmierzu

Stanisława Grajczak

przeżywszy lat 54.

W Zmarłej straciliśmy serdeczną koleżankę i wzorową wychowawczynię.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 14 w Kaźmierzu Wlkp.

GRONO NAUCZYCIELSKIE KOMITET RODZICIELSKI I DZIATWA SZKOLNA 43546g

†

Dnia 8 marca 1967 r., odszedł nieoczekiwanie w 35 roku życia, po ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany i nigdy niezapomniany mąż, nasz troskliwy i pełen poświęceń tatuś, jedyny syn, wnuk, zięć i szwagier

Jan Kokoszka

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby w Kiekrzu.

W największym i nieutulonym żalu pogrążone

ŻONA Z DZIEĆMI I RODZINA

Kiekrz, ul. Szeroka 1. 43601g

GŁOS WIELKOPOLSKI POZNAŃ Grunwaldzka 19

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—16: redaktor naczelny 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-85: dział łączności z czytelnikami — informacje dla czytelników 657-18: dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A - 6

Marzec 10 Piątek	Makarego
	Słońce: 6.19—17.48

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Kram z piosenkami"; NOWY — g. 19 Poznańskie „Kredowe koło" (premiera studencka); OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle"; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze"; MARCINEK — g. 19 „Łaźnia".

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30. 20 — „Anioł błogosławionej śmierci" (czeski 14 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Fanfan Tulipan" (franc.-włoski 14 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15, 17.45, 20.30 „Zamieńmy się mężami" (USA 16 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Weekend w Zuydcot" (franc. 16 l.); GONG — g. 10, 12 „Książę i żebrak" (ang. 11 l.), g. 16, 18, 20 „Sublokator" (pol. 16 l.); GRUNWALD — g. 15 „Człowiek, który zabił Liberty Valance'a" (USA 14 l.), g. 17.30, 19.30 — „Małżeństwo z rozsądku" (pol. 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Kanał" (pol. 14 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Radość o poranku" (USA 16 l.); HUTNIK — g. 16.45, 19 „Powrót na ziemię" (pol. 16 l.); KOSMOS — g. 17, 19.30 „Gamoń" (franc. 14 l.); MALTA — g. 16 „Zakazane piosenki" (pol. 14 l.), g. 18 „Umarli milczą" (I i II s. NRD 16 l.); MINIATURKA — g. 15 „200 mil do domu" (USA 7 l.), g. 17.30, 20 „Koty" (franc. 18 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gamoń" (fr. 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „Walizka z milionami" (franc. 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Męski piknik" (jug. 14 l.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30 „101 Dalmatyńczyków" (USA 7 l.), g. 20 „Pod kar nawałową maską" (kub. 14 l.); — PRZYJAŹŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Sklep przy głównej ulicy" (czeski 16 l.); SCALA — g. 16, 19.15 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego" (USA 12 l.); TĘCZA — g. 17 i 19.30 „Juana Gallo" (meksyk. 16 l.); — WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Ostatni zachód słońca" (USA 14 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) g. 17, 19.15 „Z piekła do Teksasu" (USA 14 l.); WILDA — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Chata wuja Toma" (NRF-jug. 14 l.); WRZOS (Luboń) nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Strzelby Apaczów" (USA 11 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Ogród zoologiczny w Berlinie".

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny — dyrygent: Witold Krzemieński, soliści: Augustin Leon Ara (Hiszpania) — skrzypce, Edward Domański — obój.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.

Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — godz. 10—18.

Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 9—15.

Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — g. 10—15.

Narodowe (Al. Marcinkowskiego) — g. 9—15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10—18.

WYSTAWY

Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Bułgarskie leki i kosmetyki" — g. 10—20.

BWA — Arsenał (St. Rynek) — „Poznańska grafika użytkowa 1946—1966" — g. 10—18 (do 12 bm.).

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842—1967" — g. 10—18.

ZPAP — Arsenał (St. Rynek) — Malarstwo Anny Cyronek i Tadeusza Kalinowskiego — g. 10—18 (do 15 bm.).

Muzeum Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — „Kontuszowe pasy" — g. 10—15.

Pałac Kultury — „Przegląd Nowości Wydawniczych Miesiąca" — g. 10—18 (do 13 bm.).

DYŻURY

Szpital Przyzakładowy H. Cegielski — (ul. Dzierżyńskiego) — chirurgia, interna.

Szpital Miejski im. Strusia — okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).

Woj. Szpital Dziecięcy — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 1/9, tel. 536-21).

Pogotowie Ratunkowe (ul. Chełmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne: tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — telefony: 544-44 i 544-45.

Ambulatoria: (ul. Chełmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (całą dobę); internistyczne (g. 7—23); pediatryczne (g. 15—23); stomatologiczne (g. 18—7); chirurgiczne I, ul. Kórnicka 8 (całą dobę).

Wojewódzka Stacja PR (ul. Kościuszki 103), telefon 566-66.

Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). Główna 53 i Starołęcka 79 (dyżur nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grunwaldzka 248, telef. 672-414, od 8—21 (w nocy nagłe wypadki).

Nadal ciasno w szpitalach

Powstanie oddział chirurgii urazowej

Poznańskie szpitale miejskie i kliniczne dysponujące 3295 łóżkami, obsługują ludność Poznania i powiatu poznańskiego liczącą łącznie 566.000 osób. Tak niekorzystny stosunek powoduje, że w szpitalach jest ciasno i na miejsce trzeba dość długo czekać.

Wskaźnik łóżek szpitalnych dla Poznania wynosi na 10 tys. mieszkańców — 75,5. Np. inne miasta wydzielone mają ich o wiele więcej. Kraków dysponuje 98,3 łóżka na 10.000 mieszkańców, Wrocław — 85,8, a Łódź — 85,2. Gdy do liczby mieszkańców Poznania dodamy jeszcze ludność powiatu poznańskiego, to obecny wskaźnik ulegnie dalszemu obniżeniu na 58,2. Pewną poprawę będziemy mogli zanotować pod koniec br. lub na początku przyszłego roku, kiedy zostanie oddana do użytku nowa część Szpitala Miejskiego im. J. Strusia, dysponująca 120 łóżkami. Znajdą one miejsce w lokalach zajmowanych obecnie przez Szkołę Pielęgniarek, która w ciągu najbliższych miesięcy ma się przenieść na ul. Mostową, na miejsce zlikwidowanej Szkoły Asystentek Pielęgniarek. Na dalsze łóżka będziemy musieli czekać aż do 1970 roku, kiedy to ma być oddany do użytku szpital miejski przy ul. Lutyckiej.

W Poznaniu mamy najwięcej łóżek położniczo-ginekologicznych (521). Chirurgia dysponuje 491 łóżkami, zaś interna — 486. W szpitalach miejskich brak jest zupełnie łóżek takich specjalności, jak: chirurgia urazowa, reumatologia i laryngologia dziecięca. Większość dyrektorów szpitali i ordynatorów oddziałów chirurgicznych jest zgodna, że konieczne jest utworzenie oddziału chirurgii urazowej, ale każdy z nich wolałby tego rodzaju łóżka widzieć u sąsiada niż u siebie. Prowadzenie chirurgii urazowej jest bowiem bardzo kłopotliwe i to z wielu względów. Często ma się do czynienia z chorym, znajdującym się pod wpływem alkoholu, doprowadzonym przez Milicję itp. Poza tym taki oddział musiałby utrzymywać całoroczny ostry dyżur, co z kolei komplikuje w znacznym stopniu pracę izby przyjęć danego szpitala, pracowni rentgenowskiej itp. Władze miejskie, rozumiejąc potrzebę istnienia łóżek urazowych, **postanowiły na ten cel przeznaczyć część pomieszczeń po szkole pielęgniarek.** Pozostała część ze 120 łóżek przeznaczona będzie na reumatologię.

W 1966 r. średnie wykorzystanie łóżka szpitalnego powinno wynosić 335 dni w roku. **Szpitale miejskie uzyskały średnie obłożenie łóżek w wysokości 340 dni.** Najbardziej wykorzystane były Ośrodek Walki z Gruźlicą i Miejski Szpital Ortopedyczny. W tych szpitalach chorzy przebywają stosunkowo długo, czasami nawet po 50—60 dni.

Najniższy wskaźnik miał Miejski Szpital Położniczo-Ginekologiczny przy ul. Engla. Według statystyki jedno łóżko w tym szpitalu było wykorzystane 274 dni w roku. Tak niski wskaźnik wypływa z pewnych anomalii w przepisach. Pobyt chorego w szpitalu liczy się bez pierwszego dnia. W ten sposób w Szpitalu Położniczo-Ginekologicznym, gdzie rotacja chorych jest bardzo duża, „ginie" kilkadziesiąt dni w roku. Resort, wydając takie zarządzenie, zakładał, że chory przychodząc pierwszego dnia do szpitala, trafia tam o różnych porach dnia. Trudno zatem ustalić, czy faktycznie łóżko było zajęte czy też nie. W szpitalach klinicznych średnie wykorzystanie łóżek wynosi 358 dni. Razem wskaźnik dla szpitali miejskich i klinicznych kształtuje się w granicach 346 dni, przy średniej 305 dni z 1964 roku.

Średni okres pobytu chorego w szpitalach poznańskich wynosi 20,2 dnia, w kraju — 16 dni. Okres pobytu chorego w szpitalach mógłby ulec skróceniu przez szybsze przeprowadzanie badań laboratoryjnych oraz rentgenowskich, co pozwoli lekarzom na wcześniejsze ustalenie diagnozy. W najbliższym czasie będzie to możliwe w Szpitalu Miejskim im. J. Strusia, który otrzymać ma dwa nowe aparaty rentgenowskie i pracownię badań laboratoryjnych w zmodernizowanej izbie przyjęć. (st)

W Swarzędzu:

Wystawa prac uczniów stolarskich

W Pawilonie Meblowym w Swarzędzu otwarta została 19 bm. XIV Wystawa Prac Uczniów Stolarskich. Organizatorem jest Cech Stolarzy Swarzędzkich. Na wystawie pokazanych będzie około 100 prac uczniów będących w I, II i III roku nauki.

Eksponowane będą również „sztuki czeladnicze", wykonane przez uczniów w warsztatach indywidualnych, pod nadzorem mistrzów szkolących. Projekty prac przygotowali uczniowie pod kierunkiem nauczycieli miejscowej szkoły zawodowej oraz mistrzów.

Wśród eksponatów zobaczymy: różnego rodzaju stoliki okolicznościowe, pod radia, i telewizory, szafki, kwietniki, taborety, kasetki, tace, skrzynki, ramy do firan itp. drobiazgi meblowe. W wymienionych pracach uczniowie zastosowali najnowsze surowce meblarskie, jak: płyty wiórowe, laminowane, elementy z tworzyw sztucznych, szkła i metalu.

Tegoroczna wystawa będzie dalszym krokiem w poszukiwaniu nowych rozwiązań w projektowaniu i wykonywaniu „drobiazgów meblowych".

Do zwiedzenia wystawy organizatorzy zachęcają szczególnie nauczycieli szkół zawodowych, rodziców oraz młodzież, która w tym roku kończy szkołę podstawową.

Wystawę zwiedzać będzie można od 19 marca do 2 kwietnia, w godz. 9—17. Dojazd z Poznania do Swarzędza pociągami PKP, lub autobusami z ul. Wierzbowej (co 20 minut). (na)

Przytyczek

Gularz(?)

Mam przed sobą ulotkę, wydrukowaną w zakładach przy ul. Wielkiej 27, nakładem Poznańskiego Przedsiębiorstwa Garmażeryjnego. Informuje ona odbiorcę niniejszego druczku o udogodnieniach, jakie wprowadzono na terenach MTP dla pracujących tam załóg budowlano-montażowych oraz wystawców Targów Krajowych, które otworzą swe podwoje w najbliższą niedzielę.

Informacja celowa, słuszna i pożyteczna. Szkoda tylko, że nie pozbawiona błędu. Ulotka donosi bowiem m. in., że „Garmażer" poleca „g u l a r z e (!)

Czyrzby „Garmarzer" zapomniał jak się pisze to pólarne słuwko? (c)

Echa Dnia Kobiet

U ZMS-owców i przedszkolaków

Zarząd Miejski ZMS nie zapomniał z okazji Dnia Kobiet o przygotowaniu niespodzianek dla młodzieżowych działaczek naszego miasta. W przeddzień 8 marca odbyło się spotkanie ze 120 aktywistkami ZMS z wszystkich dzielnic oraz z delegacją młodzieży wietnamskiej, przebywającą w naszym mieście.

W spotkaniu, które odbyło się w świetlicy „Lechii", uczestniczyli m. in. kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR — **A. Anholcer**, I sekretarz KD PZPR Nowe Miasto — **K. Buchert** i przewodniczący ZW ZMS — **J. Pawlak.**

Po okolicznościowym przemówieniu zebrane otrzymały wiązanki kwiatów, a najbardziej wyróżniające się w pracy społecznej także upominki — książki.

W części artystycznej wystąpili artyści Operetki Poznańskiej oraz kabaret młodzieżowy ZMS z Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych.

☆

Dzień Kobiet obchodzono także w poznańskich przedszkolach. Najmłodsi przygotowali niespodzianki nie tylko dla swoich wychowawczyń, lecz także dla swych matek.

W przedszkolu nr 70 przy ul. Skarbka na Grunwaldzie na uroczystość zaproszono wszystkie mamy, które miały okazję zobaczyć swoje pociechy w pokazie rytmiki. Maluchy, choć nieco speszone tak licznym audytorium, w rozmaitych ćwiczeniach spisały się „na medal". Dzieci obdarowały swoje matki własnoręcznie wykonanymi laurkami i upominkami.

Życzenia wszystkim matkom złożyła kierowniczka przedszkola, **H. Rawbuć.** Natomiast w imieniu matek, przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego **H. Wyganowska,** przekazała życzenia i kwiaty na ręce wychowawczyń. Personel przedszkola otrzymał także upominki od Komitetu Opiekuńczego — Poznańskich Zakładów Graficznych z ul. Inżynierskiej. Przekazała je w imieniu Rady Zakładowej — **I. Dondajewska.** (a)

Turniej tańca

W dniach 11 i 12 bm., w Sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego 34, odbędzie się Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzyskiego z udziałem par tanecznych **NRD, Węgier, Czechosłowacji i Polski.**

Bilety nabywać można w kasach Pałacu Kultury i „Orbisie".

W niedzielę, 5. Zespół Towarzyskiego Tańca Turniejowego przy Pałacu Kultury rozpoczyna nowy kurs. (na)

Studencki „Rejs Przyjaźni" po raz czwarty

W dniach 1—7 lipca br. odbędzie się IV Rejs Przyjaźni po Odrze — dla studentów z Polski i NRD. Organizatorem rejsu jest Rada Naczelna Zrzeszenia Studentów Polskich przy współpracy Rad Okręgowych ZSP: **Wrocławia, Poznania i Szczecina.**

W tych dniach odbyło się w Poznaniu posiedzenie organizatorów dorocznej imprezy. Ustalono trasę, program rejsu, liczbę uczestników oraz przedyskutowano inne sprawy związane z organizacją polsko-niemieckiego spotkania. Rejs rozpocznie się we Wrocławiu a zakończy się w Świnoujściu. Weźmie w nim udział około 80 osób: 50 z Polski i 30 z NRD. Częste będą postoje. M. in. w Krośnie Odrzańskim odbędzie się dwudniowe seminarium, którego temat zostanie ustalony w najbliższych tygodniach, a w Słubicach uczestnicy rejsu przekroczą granicę, udając się do Frankfurtu, gdzie odbędzie się wiec przyjaźni. W Świnoujściu w dniach 1—14 lipca odbywać się będzie festiwal studenckich zespołów teatralnych i muzycznych. Uczestnicy rejsu obejrzą jeden z festiwalowych spektakli. (ad)

Okresowo dwie placówki mniej

Oddział Wojew. PKO w Poznaniu informuje, że z powodu remontu lokalu Ekspozyturę PKO przy ul. Głogowskiej 47 na okres przejściowy przeniesiono do gmachu PKO przy pl. Wolności (hol-okienko 2).

Również Ekspozytura PKO przy ul. Grochowskiej 49 (pawilon handlowy) została zamknięta z powodu nie odpowiednich warunków lokalowych. Obecnie I Oddział PKO czyni intensywne starania w Prezydium RN Poznania o przydzielenie innego, odpowiedniego lokalu dla tej niewątpliwie w tym rejonie Poznania potrzebnej placówki. (na)

Rozrachunki z „małą sprawiedliwością"

(Dokończenie ze str. 4)

M. in. w związku z wejściem w życie ustawy (z 17 czerwca 1966 r.) o wyjątkowym znaczeniu dla orzecznictwa karno-administracyjnego. Ustawa ta przekazuje kolegiom szereg czynów dotychczas podlegających orzecznictwu sądów. Ponadto, co jest rzeczą szerszej opinii publicznej mało znaną, wprowadza nowe — dla prawa karno-administracyjnego — instytucje. Np. odstąpienie od wymierzenia kary, warunkowe zawieszenie kary czy też odstąpienie od wszczęcia postępowania i przekazanie sprawy do zakładu pracy obwinionego z wnioskiem o zastosowanie środków społecznego oddziaływania.

Krótko mówiąc: kolegia będą miały więcej pracy, przy czym stworzono im warunki do działania bardziej elastycznego niż dotychczas. I o tym też trzeba w kampanii wyborczej pamiętać.

MICHAŁ ŁUCZAK



Radość dla dzieci

Nie dopisała tegoroczna zima, z czego najbardziej niezadowolona była dziatwa, zwłaszcza ta najmłodsza. Ostatecznie — nie mogła ona zakosztować sportów zimowych, nie mogła baraszkować dostatecznie wiele na śniegu. Wynagradza tę stratę pojawiająca się wcześniej niż zwykle wiosna. Wprawdzie trudno już mówić w pełni o wiosennym nastroju, niemniej mamy ciepłe dni. I znów — radość dla dzieci, które chętnie wylegają na place zabaw, by wolny czas spędzić na powietrzu, w zabawie i gonitwie. Na zdjęciu — dzieciarnia na jednym z placów zabaw na Sołaczu.

Fot. — K. Przychodzki

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10.55—11.30 „Panorama" — dla kl. licealnych; 12—12.20 Dla kl. IV — „Miasto Kopernika"; 12.45—13 Dla kl. I — „Historia z zapałkami"; 16.55 — Wiadomości; 17 „Miś z okienka"; 17.15 Dla młodych widzów — „Pisarska przygoda Marii Kann"; 17.30 — „Przygody Robinsona Crusoe" — film seryjny prod. franc. — odc. II; 17.55 Wszechnica TV — „Kybernetes — znaczy sternik" — z cyklu „Perspektywy"; 18.25 Wielokropek; 18.45 „Poligon" — wojskowy przegląd TV; 19.20 Dobranoc i dziennik; 20 Kronika Tygodnia; 20.15 Teatr TV — „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" — Rogera Vaillanda; 21.45 10 minut recenzji — przed kamerą D. Horodyński; 21.55 Dziennik.

SOBOTA: 10.55—11.25 Geografia dla kl. V — „Za kręgiem polarnym"; 11.25—12.45 „Takie jest życie" — film fab. prod. włoskiej; 14 Międzynarod. loty narciarskie w Vikersund (Norwegia); 15.45 Dla młodych widzów — „Sztuka widzenia" — telekonkurs; 16.35 Wiadomości; 16.45 II Halowe Igrzyska Europejskie w lekkoatletyce (Praga); 17.40 Program tyg.; 17.55 Dla nauczycieli — „Wolny czas nastolatka" — z cyklu „Psycholog radzi"; 18.15 „Po szóstej" — młodzieżowy klub TV; 18.55 II Halowe Igrzyska Europejskie w lekkoatletyce (Praga); 19.50 Dobranoc i Monitor; 20.30 „Tylko dla pań" — filmowy program rozrywkowy; 21 Dziennik TV oraz wiadom. sport.; 21.30 „Śpiewki stare, ale jare" — melodie hiszpańskie. Teksty piosenek — T. Polanowski i J. Waczkow; 22.15 „Takie jest życie" — film fab. prod. włoskiej.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18): 8.15 Mel. rozrywk.; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem"; 9 Dla kl. VII „Teczka z papierami" słuchowisko; 9.30 Mel. rozrywk.; 9.40 Dla przedszkoli: „Zabawy rytmiczne"; 10 Kalejdoskop kulturalny; 10.30 Koncert rozr. z udziałem piosenkarzy; 11 Dla kl. VIII „O wodzie dobrze i źle" reportaż: 11.30 W. Walton: Fragm. baletu „Pacado"; 11.49 „Rodzice a dziecko"; 12.10 Muz. ludowa narodów radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej"; 13 Dla kl. I i II: „Dzieci słuchają muzyki"; 13.20 Z. Noskowski: Poemat symf. „Step"; — 13.20 „Swojskie melodie"; 14 Publ. międzynar.; 15.05 Grają ork. i zespoły rozrywk.; 15.30 Polska muz. dawna w wyk. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR; 15.50 „Opinia ocenia, radzi, informuje"; 16 „Popołudnie z młodością"; 18 „Rytmy młodych"; 18.45 Kurs j. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi"; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Wieczór literacko-muzyczny: 20.31 Rewia piosenek; 21.01 „Uśmiechnij się" — „Złota studnia" humoreska: 21.13 Mel. na organy kinowe: 21.23 „Soledo" rondo pieśniarskie wg części andaluzyjskich: 21.53 Romanze Garcii Lorki; 22.13 Poetycki konc. życzeń: 22.43 Księżycowe melodie.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8. 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 66.62 MHz: 8.15 Kurs j. franc.; 8.35 „Pod rozwagę opinii publicznej"; 9.40 „Z życia ZSRR"; 10.05 „Z repertuaru sandomierskiego" — pieśni i tańce; 10.50 „Ulica Gołębia" — pow.; 11.10 „Nasz reporter donosi" „Cztery kółka ciężar"; 11.25 Konc. rozrywk.; 12.25 Kwadrans z Ork. Living Strings p/d Johnny Douglas'a; 12.40 „Maski" report.; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14.30 „List ze Śląska"; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15 Mel. rozrywk.; 15.20 Gra duet fortep.: Ferrente i Teicher z tow. Ork. Nick'a Perito; 15.30 Dla dzieci „Proszę słonia"; 17.25 Muzyka; 17.50 Aud. sport. pt. „Trener Brzeżańczyk o swojej drużynie"; 18.10 P. Perkowski: Nokturn; 18.20 Wiełkop. aktualności turyst.; 18.25 „Halo! Tu mówi Brno" — aud. z okazji 20-lecia Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności"; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 Transm. Konc. Symf. Wielkiej Ork. Symf. PR z Radiowego Domu Muzyki im. G. Fitelberga w Katowicach; 21.32 Reportaż z międzynarod. sześciomeczu szablowego; 21.45 Co tańczą nasi sąsiedzi; 22.05 „Tchórz" słuch.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.05, 23.50.

PROGRAM III: UKF 69,74 MHz: 18.05 UU-KF?!; 18.45 „Siostry Nun"; 19 „Lizbona" — humoreska; 19.05 Mój magnetofon; 19.25 „Tredowata"; 19.35 Nagrania Studia UKF; 19.55 Tylko po włosku; 20.19 „Długa droga do wyjścia" słuch.; 20.40 Piosenka dla mnie i dla ciebie; 21.08 „My Fair Lady" w różnych stylach; 21.20 „Modliszka" — Kabaret z Poznania; 21.35 Piosenki Andriuszy i Katiuszy; 21.50 Opera — W. Mozarta: „Cosi fan tutte"; 22.07 Śpiewa Doris Day; 22.15 Na ziemi i nad ziemią — wspomnienia Zb. Beugabauera; 22.30 Koncerty Brandenburskie — cz. II; 22.55 Wiersze C. K. Norwida; 23 „Muzyka nocą"; 23.50 Śpiewa Irena Santor.